NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA [illegible]ŁTEM. WYDANIE III. A.

Rok XI. Kraków, poniedziałek 25 czerwca 1928 Nr. 169

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. O[illegible]wej 7.
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczel[illegible] 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie [illegible]
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost [illegible]nistracji.
Komunikaty przesłan[illegible] redakcji nie będą [illegible]one.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty red[illegible]powiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 [illegible]południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

OBWIESZCZENIE

w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej w sumie 50.000.000 zł. w złocie.

Na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku w sprawie emisji 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 99) Ministerstwo Skarbu przystępuje do emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej opiewają na 100 złotych w złocie każda. Kapitał obligacyjny po ich wylosowaniu, odsetki oraz premje płatne są w złotych według cen czystego złota na giełdzie New Yorku i przeciętnego kursu dolara na giełdzie w Warszawie.

Obligacje podzielone są na 10.000 seryj po 50 obligacyj w każdej serji i podlegają umorzeniu do dnia 1 października 1937 roku drogą losowania w terminach półrocznych, przyczem każdorazowo podlega wylosowaniu 500 seryj. Pierwsze 500 seryj (od Nr. 1 do Nr. 500 włącznie) zostają zatrzymane i anulowane tytułem pierwszej raty umorzenia, przypadającej w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 296) na dzień 15 czerwca 1928 r.

Obligacje przynoszą odsetki w wysokości czterech od sta rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent. Obligacje wypuszczone będą z kuponem półrocznym Nr. 2, płatnym dnia 1 października 1928 r.

Wszystkie obligacje uczestniczą w losowaniu premji. Poczynając od dnia 1 paźdz. 1928 r., t. j. najbliższego terminu losowania, podlega rozlosowaniu:

9 premji po 200.000 zł. w zł.

30 premji po	50.000 zł. w zł.	15 premji po	25.000 zł. w zł.
95 „ „	10.000 „ „ „	670 „ „	1.000 „ „ „
2909 „ „	500 „ „ „	10002 „ „	250 „ „ „

Razem 13.730 premji na ogólną sume 9,250.000 zł. w zł.

Losowanie premji odbywać się będzie w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Premje rozlosowuje się pomiędzy obligacje, wchodzące w skład wylosowanych seryj, które podlegać będą w danym terminie amortyzacji, przyczem przy pierwszych 13 losowaniach na każdą serję przypada od 1 do 3 premji, w ostatnich zaś 6 losowaniach na każde 3 serje od 1 do 3 premji. Pierwsze losowanie premji odbędzie się 1 października 1928 roku.

Premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń. Premje do 1.000 zł. w zł. płatne są natychmiast, premje ponad 1.000 zł. w zł. płatne są w terminie nieprzekraczającym trzech miesięcy od daty przedstawienia obligacji.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów pupilarnych, fundacyjnych, kaucyj i t. p.

Minister Skarbu:
(—) G. Czechowicz.

4% premjowa pożyczka inwestycyjna w kwocie 50,000.000 zł. w złocie została w całości objęta przez syndykat banków pod przewodnictwem

POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Skład syndykatu:

Pocztowa Kasa Oszczędności
Bank Gospodarstwa Krajowego
Bank Dyskontowy Warszawski
Bank Handlowy w Warszawie
Powszechny Bank Związkowy w Polsce
Bank Zachodni
Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Zapisy na obligacje powyższej pożyczki w odcinkach po 100 zł. w złocie wartości nominalnej, po cenie emisyjnej równej wartości nominalnej z doliczeniem wartości kuponu bieżącego, przyjmują od dnia 25 czerwca do 15 lipca b. r. wyżej wymienione instytucje i ich oddziały, ponadto Banki i instytucje finansowe, których lista zostanie ogłoszona oddzielnie, a także wszystkie urzędy pocztowe.

Polska odrzuca pretensje rządu sow.

Odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę sowiecką.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 6 Sin. Wedle obiegających pogłosek wyjechał w dniu dzisiejszym do Moskwy zastępca naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. p. Jankowski, który zabrał z sobą tekst odpowiedzi polskiej na ostatnią notę Sowietów. Odpowiedź ta ma być wręczona przez posła polskiego w Moskwie komisarzowi ludowemu do spraw zagranicznych.

Słychać, że w nocie tej rząd polski zwraca uwagę, że spełnił wszystkie zobowiązania celem zabezpieczenia możności prawnej działalności przedstawicielstwa sowieckiego w Polsce i uczynił wszystko dla zapewnienia bezpieczeństwa członków poselstwa oraz dla zlikwidowania pewnych organizacyj na terenie Polski. Uczyniwszy to wszystko, **rząd polski uważa pretensjo rządu** sowieckiego za nieuzasadnione i uważa wszelką **dyskusję w tej sprawie za wyczerpaną.**

Międzynarodowy Kongres Pokoju

rozpoczyna jutro obrady w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 6 Sin. Dziś odbyły się obrady komitetu przygotowawczego Międzynarodowego Kongresu Pokoju, który w poniedziałek rozpoczyna obrady w Warszawie. Komitet przygotowawczy rozpatrzył cały szereg wniosków i rezolucyj przesłanych przez różne organizacje pacyfistyczne. Między innemi wpłynęła rezolucja ze strony polskiego Stow. Przyjaciół Pokoju w sprawie litewskiej. Ponadto wpłynął wniosek polski, ażeby Kongres Pokoju zwrócił się zapelem do prasy, by udzieliła poparcia idei pacyfistycznej.

Dziś przybyła już znaczna część delegatów zagranicznych na kongres. Między innymi przybył czołowy przedstawiciel pacyfizmu niemieckiego prof. Foerster.

Jutro o godzinie 1.30 wydaje min. Zaleski śniadanie dla rady międzynarodowego biura pokoju. O godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie członków kongresu w sali tow. technicznego, w poniedziałek zaś o godzinie 11 przed poł. nastąpi uroczyste otwarcie kongresu w sali warszawskiej Rady miejskiej (zob. Wiadomości z kraju).

Przywódcy opozycji u króla Aleksandra

Zmiana rządu nieunikniona. - Żałobne posiedzenie rady miasta Zagrzebia

Wiedeń 23. 6. (D). Donoszą z Białogrodu: Król przyjął wczoraj przywódców koalicji chłopsko-demokratycznej Pribicevica, Kovacevica i Kosutica. Audjencja trwała 2 i pół godziny. Słychać, że król stara się znaleźć wyjście z obecnej sytuacji. Organ ministra spraw zagranicznych Marinkovica „Prawda" pisze, że **zmiana rządu jest nieunikniona.** Wszystkie miarodajne czynniki pragną nowego kursu i nowych metod rządzenia. Wybitny członek demokratycznej partji rządowej Dr. Rybar oświadcza, że kwestja chorwacka musi być dziś koniecznie rozwiązana.

Rada miejska w Zagrzebiu na uroczystem żałobnem posiedzeniu przyjęła rezolucję, w której potępia terrorystyczną politykę, skierowaną przeciwko narodowi chorwackiemu, która przypieczętowana została krwaow przypadkowem morderstwem w skupczynie. Rada miejska wyraziła głębokie współczucie rodzinom zamordowanych i wzywa cały naród chorwacki, aby ten cios zniósł z godnością. — **1000-letnia przeszłość** narodu chorwackiego **uprawnia go do nadziei na lepszą przyszłość.** Przedstawiciel robotników Tomanic przyłączył się do powyższego manifestu i wyraził ubolewanie, że nie wszyscy radcy miejscy, należący do jego stronnictwa, mogą głosować za rezolucją, **ponieważ są aresztowani.** Pogrzeb zabitych odbędzie się na koszt miasta. Przy odczytywaniu depesz kondolencyjnych **zaprotestowano przeciwko depeszy gminy miasta Białogrodu i uchwalono nie przyjąć jej do wiadomości, tudzież odesłać ją z powrotem.**

Odprężenie sytuacji

Wiedeń 23. 6. PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Białogrodu: Krytyczna sytuacja, która zapanowała w Jugosławji po krwawych wypadkach w skupczynie, doznała w ostatnich 24 godzinach znacznego złagodzenia. Zawdzięczać to przedewszystkiem należy poprawieniu się stanu zdrowia Stefana Radica. Radic wystosował uspokajające orędzie do Chorwatów, które wzywa ich do spokoju i rozwagi. Rząd ma zamiar w najbliższym czasie ustąpić. Król Aleksander, uproszony przez koalicję chłopsko-demokratyczną o pośrednictwo, będzie się starał doprowadzić do tymczasowego rozwiązania, któreby uspokoiło umysły. Wczoraj panował w całem państwie spokój. Tylko w Ragurzie przyszło do wykroczeń. Demonstranci podpalili lokal stronnictwa radykalnego.

Fiasko pożyczki jugosłowiańskiej

Białogród, 23 6 PAT. „Politika" donosi z Paryża jakoby minister skarbu Markovic przybył z Londynu do Paryża. Sądzą, że jugosłowiańska pożyczka zagraniczna doznała niepowodzenia.

Pogrzeb zabitych posłów

miał przebieg spokojny

Zagrzeb, 23 6 PAT. Pogrzeb zabitych posłów chorwackich miał przebieg spokojny.

O godz. 6 rano otwarto bramy pałacu chorwackiej partji chłopskiej, gdzie były złożone zwłoki na katafalku. Od tej godziny defilowały tysięczne tłumy przed katafalkiem. O godzinie 9 zjawił się w imieniu króla gen. Streckovic z 4 innemi generałami i złożył imieniem króla wieńce na trumnach. O godz. 9,30 przybyli konsulowie państw obcych, następnie posłowie chorwaccy i inni parlamentarzyści. Po pobłogosławieniu zwłok przez arcybiskupa Bauera zabrał głos wiceprezes chorwackiej partji chłopskiej Predavec i drugi przewodniczący koalicji chłopsko-demokratycznej Pribicewic. Ten ostatni odczytał orędzie przesłane przez Stefana Radica do narodu chorwackiego. W końcu przemówił b. minister Bacelj imieniem słoweńskiej partji ludowej. Po przemówieniach ruszył kondukt do katedry, poczem nastąpiło złożenie zwłok na cmentarzu. O godz. 12 zakończyły się uroczystości żałobne bez zajść.

Orędzie Stefana Radicza

Zagrzeb, 23 6 PAT. W orędziu Radica powiedziane jest m. in.: Zbrodnia dokonana w Skupczy nie jest wielkiem nieszczęściem dla narodu i dla państwa. Widzimy to i czujemy wszyscy. Pierwszą naszą myślą było, aby posłowie chorwaccy i z innych nowych terytorjów nie wrócili nigdy więcej do parlamentu. Atoli w państwowem i w międzynarodowem życiu nie istnieje słowo „nigdy". Radic oświadcza dalej w orędziu, że jak długo król Aleksander rządzi, ma ludność do niego zaufanie.

Obrady Bezpartyjnego Bloku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. 6. Sin. Dziś odbyło się w Sejmie posiedzenie klubu poselskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na zebraniu tem rozważano bilans dotychczasowej pracy oraz plan pracy na najbliższą przyszłość.

Dłuższy referat wygłosił prezes **Sławek**, który scharakteryzował zadania Bloku, podkreślając przedewszystkiem **konieczność przygotowania się do naprawy ustroju państwa, a zarazem organizowania właściwych form współpracy społeczeństwa i państwa.**

Po referacie, rozwinęła się dyskusja, w toku której wszyscy mówcy podnieśli jednomyślnie solidarność i niezłomną wolę dążenia do naprawy ustroju i metod życia politycznego w Polsce.

—o—

Kompozytor polski dopuszczony do ścisłego konkursu muzycznego o nagrodę 10.000 dol.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 23 6 (D) Jury konkursu na uzupełnienie nieukończonej symfonji C-mol Schuberta po dłuższych naradach wyznaczyły 3 prace konkursowe do ściślego wyboru, a mianowicie prace **kompozytora polskiego**, austrjackiego i skandynawskiego. Jeden z tych 3 kompozytorów otrzyma nagrodę w wysokości 10,000 dol.

—o—

Załagodzenie konfliktu austrjacko-włoskiego

Wiedeń 23. 6. (D.). Donoszą tutaj z Rzymu, że poseł włoski w Rzymie Auriti, który od czasu znanej kontrowersji na temat południowego Tyrolu bawił na urlopie w Rzymie, wróci w najbliższym czasie na swoje stanowisko do Wiednia. Oznaczałoby to porozumienie między rządem włoskim a austrjackim w sprawie różnic, które wyłoniły się w ostatnim czasie i poprawę stosunków między oboma państwami. Mimo to sądzą, że po pewnym czasie nastąpi zmiana na stanowisku posła włoskiego w Wiedniu.

—o—

Strajk generalny w Grecji odłożony

Ateny 23. 6. PAT. Wobec tego, że rząd obiecał rozważyć życzliwie wszystkie żądania poszczególnych kategoryj robotniczych uchwaliła konfederacja robotnicza odłożyć proklamowanie strajku generalnego na czas nieograniczony.

—o—

Szczegóły lotu Maddalena do obozu gen. Nobile

Medjolan 23. 6. PAT. O drugim skutecznym locie lotników Maddalena i Ponso do obozu gen. Nobile podaje „Corriere dela Sera" następujące szczegóły:

Maddalena i Penso opuścili na swoich samolotach Kingsbay o godz. 9.30, mając 1.700 litrów benzyny i materjał przygotowany do zrzucenia, między innemi dwie łodzie pneumatyczne najnowszego typu. — Z wyspy Foya przebyli lotnicy drogę do obozu gen. Nobile w ciągu 13 minut. Udało im się cały materjał zrzucić, w szczególności akumulatory radjowe. Po godzinnem przelatywaniu nad obozem rozbitków wrócili obaj piloci do Kingsbay. Są oni zdania, że można będzie dosięgnąć obóz gen. Nobile tylko przy pomocy łamacza lodów. Możliwme także jest, że gen. Nobile na łodziach, które otrzymał, przeniesie się na wyspę Foya, skąd będzie można dalej go przetransportować.

Zaniepokojenie o Amundsena

Oslo 23. 6. PAT. Lotnicy szwedzcy, którzy wylecieli z wyspy Amsterdam, celem szukania Amundsena, donoszą, że nie napotkali żadnych śladów zaginionego lotnika. W całej Norwegji panuje obecnie wielkie zaniepokojenie z powodu losów Amundsena.

— **ZJEDNOCZENIE KOBIET ŻYD. W KRAKOWIE** przystąpiło do akcji półkolonji letnich „Toru" i **wysłało 20 dzieci na miesiące lipiec i sierpień.**

„Jesteśmy świadkami schyłku walki klasowej"

Mussolini o faszystowskiej przebudowie życia gospodarczego.

Dyktator polemizuje z socjalizmem. — Kryzys światowy. — „Czynniki poprawy już nadchodzą." — Pokój społeczny. — Powrót do waluty złotej. — Wielkie doświadczenie historyczne.

Rzym, 23 6 PAT. Mussolini, przewodniczący na kongresie narodowym przemysłowców faszystowskich wygłosił przemówienie, w którem podkreślił m. in., że tysiące przemysłowców, którzy zgłosili akces do ustroju faszystowskiego, obecnie stanowią jeden z elementów tego ustroju. Po raz pierwszy w historji świata wielkie społeczeństwo narodu, liczącego 42 miljony ludzi zorganizowane jest w państwie i przez państwo. Stanowisko zawodowych przemysłowców włoskich jest ustalone przez Partję Pracy, która przyznaje im w sposób niewątpliwy prawo zarządzania przedsiębiorstwem i odpowiedzialność za przedsiębiorstwo. Kapitalizm w tej postaci, w jakiej go nam predstawia literatura socjalistyczna, już nie istnieje. Rzeczą nader ważną jest, że przewidziany przez socjalizm rozdział między kapitalizmem a kierownictwem, między przemysłem a kapitałem nie sprawdził się. Wskutek rozwoju towarzystw akcyjnych kapitał uległ rozproszkowaniu. Podczas gdy kapitał i kapitalista stają się coraz bardziej bezimiennymi, zarządca przedsiębiorstwa, kierownik przemysłu, twórca bogactw wysuwa się na pierwszy plan gospodarki. — W ustroju faszystowskim robotnik nie jest już przedmiotem wyzysku, lecz współpracownikiem, współtwórcą, którego stopa życiowa winna być podniesiona materjalnie i moralnie.

Zdaniem mowcy, obecny kryzys światowy jest wynikiem wojny. Mowca wierzy jednak, że czynniki poprawy już nadchodzą. Do czynników takich Mussolini zalicza przedewszystkiem pokój polityczny między narodami. — Wprawdzie po wojnie światowej doszło do konfliktów między niektóremi państwami, lecz konflikty te, jak naprzykład konflikt rosyjsko-polski lub grecko-turecki mogą być uważane jako lokalne, a w każdym razie można śmiało przewidzieć, że nie będzie zakłócony pokój między wielkiemi państwami zachodniemi. Innym tego rodzaju czynnikiem jest spokój społeczny. Jesteśmy świadkami schyłku walki klasowej. Należy nadmienić, że bardziej jeszcze zdecydowany niż kryzys zasady walki klas jest kryzys socjalizmu jako doktryny i jako praktyki. Wskutek działania jednego z tych tak częstych paradoksów rewolucji rosyjskiej, rozwinęła się w sposób najbardziej nieprzewidziany apoteoza kapitalizmu, którym jest panujący obecnie w Rosji system kapitalizmu państwowego. Jako jeszcze jeden czynnik podstawowy opanowania kryzysu uważa Mussolini powrót walut europejskich do podstawy złotej. W związku z tem Mussolini oświadcza, iż uważa za śmieszną pogłoskę jakoby rząd włoski zamierzał poddać rewizji w kierunku pogorszenia stopy stabilizacyjnej przez wzgląd na to, co przygotowuje się we Francji. Wyzbywanie się lirów należy traktować jako czyn zbrodniczy. W celu przyspieszenia opanowania kryzysu rząd dążyć będzie do usprawnienia administracji.

Mussilini ma zamiar nie powiększać ciężarów podatkowych, chyba, że nieprzewidziane okoliczności zmuszą go do tego.

W zakończeniu Mussolini podniósł szczerość i serdeczność współpracy przemysłowców, techników i robotników. Syndykat przemysłowców zarówno jak syndykat pracowników odczuwać muszą prawdziwą dumę, że wspólnie przyczyniają się do zasadniczej przebudowy życia gospodarczego. Dokonywując tej przebudowy, naród włoski przeprowadza jedno z tych wielkich doświadczeń historycznych, jakie stanowią przywilej narodów kierowniczych w dziele cywilizacji ludzkości.

Deklaracja pokojowa Małej ententy

Wyniki kilkudniowych obrad.

Bukareszt, 23 6 PAT. Trzej ministrowie spraw zagranicznych małej ententy wydali następujący komunikat: Dokonawszy przeglądu spraw międzynarodowych dotyczących interesów ich krajów ministrowie doszli po wspólnem porozumieniu do następujących ustaleń. Wspólna polityka prowadzona od lat 10 określona została z punktu widzenia interesów pokoju europejskiego. Rezultaty tej polityki były cenne i korzystne. Mała ententa skutecznie przyczyniła się do utrzymania pokoju europejskiego. Głos małej ententy słyszany był w sprawach interesujących Europę, a zwłaszcza Ligę Narodów, której trzy kraje pozostaną zawsze oddanymi przyjaciółmi, pragnącemi wywyższenia autorytetu tej instytucji. Wspólna polityka małej ententy umożliwiła ustalenie się solidacji trzech krajów wzmacniając w ten sposób czynnik pokojowy Europy. Praktyczna polityka małej ententy uważliwiła ustalenie się przyjaznych stosunków z Francją, Anglją, Polską i Włochami. Od czasu Locarna stosunki małej ententy z Niemcami stają się coraz lepsze. Z Austrją stosunki są bardzo przyjazne. Mała ententa jako organizacja wybitnie pokojowa wita z żywem zadowoleniem projekt paktu Kelloga, życzy mu powodzenia i przyłącza się do niego. W ciągu lat 10 mała ententa wykazała wspólność interesów trzech krajów. Polityka pokojowa małej ententy znajduje usprawiedliwienie w potrzebie pokoju powszechnego odczuwanej przez wszystkie narody europejskie. Dlatego też trzej ministrowie państw małej ententy postanowili prowadzić nadal energicznie nie ustosunkowując się wrogo przeciwko komukolwiek obecną politykę i rozwijać ją w szczególności drogą współpracy w dziedzinie gospodarczej, finansowej i kulturalnej. Wkoncu komunikat zaznacza, iż trzej ministrowie postanowili powołać delegatów, którzyby zajęli się zbadaniem tej sprawy zarówno z punktu widzenia stosunków wzajemnych pomiędzy krajami małej ententy, jak i z punktu widzenia stosunków z państwami specjalnie tem zaintersowonemi.

GLORJA SWANSON pracuje obecnie nad trzecim filmem wytwórni „United Artists". Reżyserem jest Erich von Strohheim, który też jest autorem scenarjusza pt. „Bagno".

DAWID W. GRIFFITH ukończył dla „United Artists" nowy film pt. „Walka płci".

„Straż mokrych"

Duch Jarosława Haska, autora „Szwejka".

Kiedy Jarosław Hasek podarował światu swojego głośnego dziś „Szwejka" — nie znalazł się dla tego dzieła żaden nakładca. Naiwni przedsiębiorcy nie mogli snać przypuszczać, że jeden z cyganerji czeskiej zadziwi świat epokowem dziełem. Hasek wespół ze swoimi przyjaciółmi postanowili więc dzieło „Przygody zacnego żołnierza Szwejka" wydawać własnym nakładem. Vaniek (ten, który po śmierci Haska napisał ostatnio dwa tomy „Szwejka") zajął się organizacją, Palivec otworzył biuro dla autora, mianowicie w swojej winiarni i gospodzie „Pod kielichem" — i „Szwejka" w pojedynczych sprzedawano zeszytach. I podobno, jak kiedyś na Monmartrze Manet między dwoma kieliszkami malował swoje nieśmiertelne dzieła — powstał „Szwejk" między kielichami piwa, wina i wódki. Jarosław Hasek nie przebierał, był zwolennikiem alkoholu w każdej formie i umarł wreszcie, 40-letni, na „delirium tremens", na obłęd opilczy.

Ale pozostała po Hasku potężna spuścizna literacka i nie mała tradycja, która jego spadkobiercom, cyganerji czeskiej, jest słodką jak miód i upajającą jak wino! Przyjaciele Haska wystąpili z manifestem zawartym w ich nowym organie „Straży mokrych". Organ ten stoi na straży wina, likieru, piwa i papierosów...

Upajaj się, czem możesz — wołają przyjaciele Haska. Upajaj się winem, miłością, poezją, cnotą — ale upajaj się! Duszą awangardy zgrupowanej około „Straży mokrych" jest Maresz — wielkie wykazujący podobieństwa z fizjonomują duchową Haska. Podobnie jak i autor „Szwejka" jest Maresz podróżującym cyganem, który już niemałą część świata wymierzył. W ramach istniejącego porządku uważa siebie za „nihilistę" — nie zadziwi to nas, wiedząc, że do ostatnich wyborów do parlamentu austrjackiego, wiecznie w konflikcie z policją praską żyjący Hasek, kandydował jako „szef stronnictwa dla pokojowego postępu w ramach istniejącego porządku". Ta nazwa dziś wydaje się nam raczej, jako jeden z rozdziałów przepysznych przygód „Szwejka"... „Straż mokrych" urządza ankietę sławnych ludzi, będących za alkoholem. Ubolewa, że prezydent Masaryk jest abstynentem, grozi podobno z tej strony nie małe nieszczęście narodowi czeskiemu. Prawa ludzkiej swobody nie są pełne, skoro chce się nam zabrać alkohol i nikotynę. Czego nam trzeba — mówi Maresz — to jest lepszego tytoniu... (W tem ostatniem żądaniu zdaje się istotnie można się bezwzględnie zgodzić ze „strażą mokrych"). W oryginalny sposób zamierzają „mokrzy strażnicy" przeprowadzić walkę ze złymi produktami tytoniowymi, chcą urządzić z tych miernych produktów wystawę. Pozatem chcą walczyć o potanienie alkoholu, który w niemały sposób wpływa na „wesołą" fizjonomiją miasta Pragi...

Maresz donosi, że przy pomocy medjum połączył się z duchem Jarosława Haska, który na jego pytanie odrzekł: „Pije się, pito i zawsze pić się będzie"... **Dr. T. Nussenblatt.**

Praga, w czerwcu.

Z DNIA

Żywy pomnik dla Wodza sjonizmu

Tradycja żydowska nie uznaje pomników z kamienia, marmuru lub bronzu. W Palestynie wisi w każdym domu żydowskim portret Teodora Herzla, nigdzie jednak nie zoczycie pomnika Wodza sjonizmu, twórcy naszego ruchu. Nie znaczy to bynajmniej, jakoby społeczeństwo żydowskie mniej ceniło i mniej żywo w swej duszy piastowało pamięć swoich Wielkich i Zasłużonych, aniżeli inne społeczeństwa, które swoim wodzom i twórcom w dziedzinie ducha stawiają kamienne posągi i spiżowe monumenty. Możnaby nawet twierdzić odwrotnie. My, którym tradycja zabrania dawać na zewnątrz wyraz czci i hołdu dla Wielkich w narodzie, tem głębiej i silniej czcimy ich, jako, że cześć ta ukryta jest w głębi naszych serc i dusz.

A jednak instynkt narodu zapragnął wystawić Teodorowi Herzlowi także i pomnik w świecie materji. Wielkie uwielbienie dla tej najpiękniejszej postaci żydowskich czasów nowożytnych, zapragnęło znaleźć wyraz także i nazewnątrz. I wówczas powstała piękna i wzniosła myśl, będąca niejako syntezą między żydowskim sposobem czci bezobrazowej a obyczajami ludów. Powstał plan stworzenia pomnika żywego — zalesienia Erec ku wiecznej pamięci tego Człowieka, który z tęsknoty i marzeń całych pokoleń wykuł w ofiarnym trudzie i nadludzkim porywie nowoczesny ruch polityczny, oparty o żelazny fundament organizacji.

Las Herzla w Palestynie — oto żywy pomnik, jaki naród żydowski wystawił — a raczej ciągle stawia — swojemu zmarłemu Wodzowi. Inni stawiają pomniki, a potem myślą o nich tylko w chwilach oficjalnych i uroczystych, pozatem o nie się wcale nie troszczą. Nasz pomnik jest czemś żywem, czemś, co rośnie i rozwija się, czemś, co nie służy tylko na chwile uroczyste, lecz zrośnięte jest z całem życiem odradzającego się kraju i z jego człowiekiem pracującym.

Kamień się kruszy, kruszy się też w pamięci następnych generacyj, ale żywy pomnik, złożony z tysięcy drzew, nigdy nie ulegnie zapomnieniu. Generacje, które przyjdą, rozbudowywać go będą coraz wspanialej i w jego cieniu wspominać będą Tego, który budował przyszłość kraju w czasie, kiedy kraj był pogrążony w upadku, a naród w niedoli i rozsypce.

...Żydostwo naszej dzielnicy zaszczepi z okazji tegorocznej rocznicy śmierci Teodora Herzla gaj własny w lesie Herzlowskim. Któryż Żyd, która Żydówka nie zechce przyczynić się jednem bodaj drzewkiem do upiększenia żywego pomnika, który nasz naród buduje swojemu najlepszemu Synowi? W. B.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

200.000 śpiewaków we Wiedniu

W połowie lipca br. odbędą się we Wiedniu uroczystości muzyczne ku czci wielkiego kompozytora, Fr. Schuberta. W uroczystościach tych weźmie udział między innymi 200.000 śpiewaków, przybyłych ze wszystkich krańców świata. Wiedeń czyni już od kilku miesięcy przygotowania na przyjęcie gości. 60.000 uczestników chórów śpiewackich będzie rozmieszczonych w mieszkaniach prywatnych, reszta, tj. 140.000 zostanie ulokowana w koszarach, szkołach, domach ludowych etc.

—o—

— ADA SARI, najsłynniejsza współczesna śpiewaczka koloraturowa, która niedawno temu koncertowała w Krakowie przy wypełnionej po brzegi sali, doznając nader entuzjastycznego przyjęcia, wystąpi w naszem mieście jeszcze raz w tym sezonie, a to we wtorek, 26 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten ściągnie niewątpliwie, podobnie jak pierwszy, tłumy publiczności do Starego Teatru.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)

Niedziela: „Moja panna mama".
Poniedziałek: „Proboszcz wśród bogaczy".

W kalejdoskopie prasy

PO ZAMKNIĘCIU SESJI.

Uchwaliwszy budżet na okres od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929, zakończyła sesja parlamentu w dniu 22 b. m. swój żywot. Następna sesja zwyczajna rozpocznie się najpóźniej w październiku, albowiem — jak przypomina „Warszawianka" —

Wedle art. 25-go ust. 2-go Konstytucji musi być Sejm i Senat zwołany znowu najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną, celem uchwalenia budżetu na nowy rok budżetowy, zaczynający się 1-go kwietnia 1929, gdyż ust. 6-ty art. 25-go przeznacza na te prace budżetowe pięć miesięcy przed nowym rokiem budżetowym.

Co się tyczy sesji właśnie zamkniętej, to prasa wobec rządu krytyczna i opozycyjna, pełna jest zastrzeżeń i pesymizmu. P. Stroński za kamień obrazy uważa „większość lewicowo-mniejszościową", jaka się w Sejmie rzekomo wykrystalizowała:

Ta większość lewicowo-mniejszościowa, już w tym pierwszym niejako próbnym okresie, jeśli chce, kiedy chce, w czem chce, działa niezawodnie nietylko przeciw prawicy i nowemu środkowi, ale także przeciw Rządowi.

Zaczem konkluzja:

Po ten ustaleniu się sił i po złowróżbnem dla naprawy ustroju stłumieniu praw budżetowych Senatu czekać się będzie na jesień z niezbyt dobremi nadziejami.

Chadecka „Polonja" wytyka „delikatnie":

Po uchwaleniu budżetu przez Senat rząd zamknął sesję. Niektórzy (! — „N. Dz.") będą go posądzali, że chciał uniknąć śledztwa, dotyczącego nadużyć wyborczych, że chciał uniknąć dyskusji o ministrze spraw wewnętrznych, któremu Sejm wyraził votum nieufności, skreślając mu cały fundusz dyspozycyjny i t. d.

I znowu pesymistyczna konkluzja:

Stwierdzić równocześnie należy fakt, że rząd i do nowego Sejmu odnosi się w ten sposób, jak do Sejmu poprzedniego. Istnieje więc skutkiem tego ostry konflikt pomiędzy Sejmem i Rządem, a zachodzi poważne niebezpieczeństwo, że ten konflikt może z czasem zamienić się na ciężkie przesilenie państwowe.

W bardzo bojowe tony uderza „Robotnik":

Skończył się sen o „współpracy" obecnego systemu rządzenia z demokracją parlamentarną. Co do nas, nie lubimy złudzeń. Chętnie widzimy wyjaśnienie położenia. I ze spokojem całkowitym czekamy na godzinę rozstrzygnięcia.

REWOLWER NOŚ I PRZY POGODZIE!...

Pisząc o strzałach w jugosłowiańskiej skupsztynie i całym szeregu innych afer rewolwerowych, słusznie zauważa p. Grzegorczyk w „Rzeczypospolitej":

...Raz w tym, raz w tamtym kraju. Raz o wielkie konflikty, raz o drobne porachunki. Wszystko rozstrzyga — rewolwer.

Tylko, że jeśli tak dalej pójdzie, to trzeba będzie wybrać między dylematem: albo zawsze wszędzie i wszystkich rewidować, czy nie uplanowali sobie właśnie „radykalnego" rozwiązania jakichś sporów, albo — wszystkich uzbroić i nigdy bezbronnie nie czynić ani kroku...

(b)

Na horyzoncie politycznym

Rozłam w angielskiej Partji Pracy

Strajk jest przestarzałym środkiem walki.

Podczas gdy Partja Pracy w Austrji przygotowuje się do przyszłych wyborów i opracowuje obecnie nowy program, lewe jej skrzydło tj. Niezależna Partja Pracy wystąpiła — jak już onegdaj krótko o tem donieśliśmy — z manifestem, który oznacza jawną rewoltę przeciwko partji. Przed kilku tygodniami odbył się zjazd Niezależnej Partji Pracy, która uchwaliła nowy swój program. Ale program ten nie znalazł żadnego echa w szerszych kołach właściwej Partji Pracy. Polityka Labour Party koncentruje się w miarę zbliżania się terminu wyborów wyłącznie tylko na skrystalizowaniu programu dostosowanego do obecnej chwili. Partja Pracy liczy się bowiem z tem, że rezultaty wyborów mogą wytworzyć sytuację, wśród której przyjdzie jej objąć rządy. Nie chce zrazić sobie szerszych warstw ludności żadnym politycznym maksymalizmem. Tem wytłómaczyć sobie można np. deklarację Filipa Snowdena, **odrzucającą strajk jako przestarzały środek walki.**

Przeciwko oportunizmowi partji wystąpili obecnie James Maxton, przywódca Niezależnej Partji Pracy i A. I. Coock, znany sekretarz federacji górniczej. Autorzy zaznaczają w swym manifeście, że Partja Pracy coraz bardziej oddala się od swoich zasad, i zapowiadają walkę w całym kraju przeciwko oportunizmowi przywódców. Oficjalny organ Partji Pracy „Daily Herald" bardzo ostro skrytykował ten manifest, podczas gdy „Times" wskazują na to, że za manifestem tym stoją badzo poważne odłamy angielskiej klasy robotniczej.

O równouprawnienie — w praktyce

Prezydent Masaryk za humanizmem codziennego dnia.

Prezydent Masaryk odbywa obecnie podróż po Morawach. W Nikolsburgu przyjął deputację Niemców, którą prowadził senator Luksch. Na przemówienie senatora odpowiedział prez. Masaryk. Musi nastąpić świadoma tolerancja między narodami, żyjącemi w Czechosłowacji. Każdy naród ma swoje dobre i złe strony. **Równouprawnienie nie może istnieć tylko na papierze, lecz musi być przeprowadzone w codziennej praktyce.**

Masaryk nazwał to **humanizmem dnia codziennego.** Bliższe określenie tego humanizmu podał prezydent Masaryk w słowach: **Miłość do narodu powinna się w codziennem życiu urzeczywistnić, jednakowoż bez krzywdy dla narodu drugiego.**

W poszukiwaniu błękitnych djamentów na dnie morza

Historja sięga jeszcze czasów wojennych. Podczas wojny storpedowany został przez Niemcy belgijski parowiec „Elisabeth-Ville". Wszyscy pasażerowie tego okrętu utonęli, ale utonął też olbrzymi skarb, a mianowicie metalowa skrzynka z brylantami, stanowiąca własność rządu belgijskiego. Obecnie po 10 latach ogłosił rząd belgijski, że bryianty te po upływie ustawowego czasokresu przestają być jego własnością, a stana się własnością tego, kto je zdobędzie.

W Paryżu istnieje unja przedsiębiorstw podmorskich, która ostawiła sobie za zadanie wydobywać z dna morza zatopione skarby. Unja ta wysłała na miejsce, gdzie okręt został zatopiony, t. j. obok wyspy Belle-Ille, znajdującej się niedaleko północnego wybrzeża Francji, dwa statki, celem zbadania terenu. Zapomocą ołowianki stwierdzono dokładnie miejsce, gdzie okręt został zatopiony. Ustalono też proceder wydobycia skarbu. Dowiedziano się mianowicie, że skrzynkę z brylantami umieszczono w kajucie kapitana. Nurek, który więc spuści się na dno oceanu, ma dynamitem rozsadzić statek, a głównie kajutę kapitana. Nurek będzie też miał ze sobą olbrzymi magnes, przyciągający metalowe przedmioty. W ten sposób spodziewają się wydostać metalową kasetę, w której przechowano djamenty.

Rzecz jest bardzo kosztowna, ale wyprawa się opłaci, albowiem w skrzynce tej znajdowało się przeszło 200 drogich kamieni, a między niemi wspaniały niebieski djament, który sam wart jest kilkanaście miljonów francuskich franków. Coprawda ten eksperyment jest bardzo niebezpieczny, albowiem dynamitem można rozsadzić nietylko kajutę kapitana, lecz i samą kasetkę, a wówczas nie będzie można wydobyć drogich kamieni, których magnes, jak wiadomo, nie przyciąga.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak wygląda nasz bilans handlowy
z poszczególnemi państwami?

(sn) W dobie, gdy kwestja bilansu handlowego staje się znowu aktualną i gdy z kilku państwami prowadzimy rokowania handlowe, których skutki odbić się muszą na naszem handlu z niemi, zasługują na uwagę wyniki dotychczasowe naszego handlu zagranicznego z różnemi krajami. Zależnie od tego, czy bilans handlowy Polski z odnośnemi państwami jest deficytowy, czy dodatni czy też zrównoważony, rozróżnić możemy trzy grupy państw. Poniżej przytaczamy salda obrotów naszych z odnośnemi państwami w I. kwartale 1927 i 1928 (w miljonach złotych).

Kraje z deficytowem dla nas saldem bilansu handlowego:

	I. kwart. 1927	I. kwart. 1928
Stany Zjednoczone Am. Półn.	— 69.9	— 115.9
Francja	— 34.6	— 65.7
Anglja	+ 9.6	— 39.4
Niemcy	+ 28.1	— 38.5
Szwajcarja	— 7.3	— 20.1
Włochy	— 4.9	— 17.0

Konstatujemy zatem w pierwszym kwartale 1928 w stosunku do wszystkich powyższych krajów pogorszenie się naszego bilansu handlowego. Nie można się jednak zadowolić samem stwierdzeniem, że handel z danym krajem przynosi nam deficyt, gdyż rozstrzygającą jest kwestja, jakiego rodzaju towary przywozimy, wzgl. wywozimy i czy zatem obrót handlowy z danym krajem jest dla interesów gospodarczych państwa korzystny czy też niekorzystny.

Otóż z tego punktu widzenia możemy stwierdzić, że korzystnym dla nas jest handel ze Stanami Zjednoczonemi, (gdyż importujemy stamtąd głównie surowce, przeważnie bawełnę), korzystnym jest dalej handel z Anglją (import głównie artykułów spożywczych, surowców i półfabrykatów), do pewnego stopnia z Niemcami, skąd przywozimy w dużej mierze niewyrabiane u nas środki produkcji. Natomiast niepomyślnie kształtuje się handel nasz z Francją, skąd głównie sprowadzamy gotowe wyroby o charakterze konkurencyjnym, mianowicie wyroby włókniste i kosmetyczne, przyczem saldo bierne powiększyło się w b. r. o 50 proc. w stosunku do roku ubiegłego, następnie z Szwajcarją, skąd głównie sprowadzamy tkaniny wytworniejsze oraz z Włochami, skąd sprowadzamy owoce południowe i samochody.

Kraje z dodatniem saldem bilansu handlowego:

	I. kwart. 1927	I. kwart. 1928
Czecho-słowacja	+ 20.7	+ 18.7
Austrja	+ 29.7	+ 14.0
Szwecja	+ 45.7	+ 13.5
Danja	+ 8.2	+ 11.5
Łotwa	+ 6.7	+ 9.4
Rumunja	+ 13.4	+ 7.6
Litwa	+ 4.0	+ 3.9
Finlandja	+ 4.2	+ 2.6

I tu również zauważamy zmniejszenie się nadwyżek wywozu polskiego w stosunku do roku poprzedniego. Z krajów powyższych poważniejszą wymianę towarową prowadzimy jedynie z Czecho-słowacją i Austrją, podczas gdy obroty z pozostałemi krajami w tej tabeli wymienionemi są znacznie mniejsze. Pomyślny wynik bilansu handlowego z temi krajami przypisać należy głównie eksportowi z Polski do nich produktów hodowlanych, przetworów ropnych oraz węgla. Stwierdzić należy, że eksport nasz do Rumunji mógłby przybrać znacznie większe rozmiary, gdyż kraj ten stanowi korzystny rynek zbytu dla naszych produktów przemysłowych. Mała aktywność naszego handlu z tym krajem tłomaczy się nieodpowiednim traktatem handlowym, pochodzącym jeszcze z roku 1923, a zawierającym jedynie klauzulę największego uprzywilejowania bez ustalenia ceł konwencyjnych. Stan ten przypisać należy wpływowi naszego rolnictwa, obawiającego się konkurencji rumuńskiej.

Do trzeciej wreszcie grupy zaliczyć możemy państwa, z któremi bilans handlowy był w pierwszym kwartale 1928 mniej więcej zrównoważony, dając bądź nieznaczne niedobory bądź nadwyżki.

	I. kwart. 1927	I. kwart. 1928
Belgja	+ 9.4	— 1.5
Holandja	+ 4.8	— 7.5
Jugosławja	+ 0.8	— 0.9
Norwegja	— 2.6	— 1.8

Z krajów tych poważniejsze obroty mamy tylko z Holandją, przyczem importujemy stamtąd przedewszystkiem towary kolonialne, eksportujemy zaś głównie drzewo tarte i cukier.

Państwa, niewyliczone w powyższych 3 grupach, utrzymują z nami tylko nieznaczne stosunki handlowe.

Z przeglądu powyższego widzimy, że nadwyżka obrotu handlowego Polski z krajami, wymienionymi w 2 grupie, nie wyrównuje ujemnego ogólnego salda handlu z krajami 1-szej grupy, czego następstwem jest saldo ujemne ogólnego naszego bilansu handlowego. Sam fakt, że z danego kraju więcej przywozimy niż tam wywozimy, nie świadczy oczywiście sam przez się ujemnie o potrzebie prowadzenia z tym krajem handlu towarowego, gdyż jak zaznaczyliśmy decydującem jest przedewszystkiem, jakiego rodzaju są towary przywożone, wzgl. wywożone i w jakiej mierze handel ten leży w ogólno gospodarczym interesie państwa. W każdym razie cyfry powyższe dostarczają ważnego materjału orjentacyjnego przy rokowaniach o traktaty handlowe, które obecnie prowadzimy, a zarazem wskazują one w stosunku, do których krajów powinniśmy dążyć do zmiany istniejących traktatów.

Z Palestyńsko-Polskiej Izby handlowej w Tel Awiwie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Palestyńsko-Polskiej Izby Handlowej i Przemysłowej, odbędzie się dnia 12 lipca br. o godz. 9 wiecz. w sali konferencyjnej gimnazjum „Herzlia" Tel Awiw, ul. Achad Haam.

Porządek dzienny obejmuje następujące punkty:

1. Zagajenie — Konsul Gen. Rz. P. p. Zbyszewski.
2. Sprawozdanie z czynności — prezydent Izby p. Chelouche Moshe.
3. Przywitania.
4. Sprawozdania kasowe — sekretarz gen. p. Grosskopf Józef.
5. Referat o imporcie z Polski do Palestyny — Radca handlowy Rz. P. p. Dr Hausner.
6. Referat o eksporcie z Palestyny do Polski — p. Salomon Jaffe.
7. Varia.
8. Wybór Prezydenta i Wiceprezydenta oraz Wydziału.
9. Wybór Komisji Szkontrującej.

INFORMATOR GOSPODARCZY

ZWOLENNIK 17-TKI: Umowy takie podlegają opłacie stemplowej w wysokości 0'5 proc. ceny kupna, a jeżeli dokonywuje ich Pan jako kupiec — opłata wynosi 0'2 proc.

ROBOTNIK LAT 26: Informacje otrzyma Pan w Magistracie, wydział przemysłowy.

PERSKI: Być może udzieli Panu żądanych informacyj tut. Izba Handlowa.

BEIT JEHUDA: Ubezpieczenia włoskie przedwojenne przerachowuje się zasadniczo na 15 proc. Proszę się zwrócić do krakowskiego oddziału tego Towarzystwa.

PIWIARZ: Informacyj żądanych udzieli Panu Związek Szynkarsko-Gospodni w Krakowie.

PRZEMYSŁOWIEC: Należą się odsetki zwłoki, ponieważ nie dotrzymał Pan terminów dopłaty podatku obrotowego za rok 1927.

STAŁY CZYTELNIK „N. DZ." W SOSNOWCU: Winien Pan zapłacić 277 zł. oraz zaległe odsetki od tej kwoty.

B. W. S.: Proszę się zwrócić z przedstawieniem sprawy do Izby Adwokackiej w Krakowie.

STAŁA CZYTELNICZKA „N. DZ." W RZESZOWIE: Drogerje nie należą do przemysłów koncesjonowanych.

S. R.: Obowiązek naprawy należy do właściciela.

TOBJAS, ROPOZYCE: Należy wnieść podanie do urzędu skarbowego z prośbą o potrącenie kosztów budowy z dochodu (ustawa o rozbudowie miast z 22 kwietnia 1927, Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 372 z r. 1927, art. 33).

S. URSTEIN, SOSNOWIEC: Proszę zwrócić się o informacje do Związku Bruttowców naftowych we Lwowie.

Dr. B. S.

Życie żydowskie Wiednia

Klęska „Hakoahu" i jej konsekwencje. — Antysemityzm na uniwersytecie. — Prasa żydowska. — Reorganizacja zrzeszenia żydowskich korespondentów zagranicznych.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, w czerwcu.

(Sz. W.) Pozostajemy jeszcze pod wrażeniem katastrofalnej porażki, jaką poniósł „Hakoah" ostatniej niedzieli, ulegając w zawodach piłkarskich z W. A. C-em w stosunku 4:1 (0:1) i schodząc wskutek tego do klasy drugiej. Niedocenianiem faktycznego stanu rzeczy byłoby przypuszczenie, że jest to wypadek czysto sportowej natury, bez wpływu pośredniego na inne dziedziny życia. „Hakoah", który w latach po wojnie światowej zdobywał laur po laurze, trjumf po trjumfie, stanowił poważne activum w żydowskim ruchu odrodzeniowym Austrji. Wysoko i dumnie dzierżony sztandar biało-niebieski drużyny, która na szerokim świecie rozniosła sławę żydowskiej tężyzny, narodowo-żydowskiego sportu, posiadał duże znaczenie atrakcyjne dla indyferentnych mas żydowskiego Wiednia, a także i naszych przeciwników zmuszał do uzı szacunku i sympatji. Teraz jest sytuacja zmieniona. „Hakoah", który od lat zajmował zaszczytne miejsce w pierwszej klasie, a w r. 1925 był nawet mistrzem Austrji, musi obecnie tę klasę opuścić. Przyczyną jest w pewnej mierze pech, prześladujący go w czasie tegorocznych zawodów. Duża wina leży jednak po stronie samego klubu, który niepotrzebnie wybierając się dwa razy do Ameryki, zostawił tam swoich najlepszych graczy. W ten sposób mocno przerzedzona i niedostatecznym „Nachwuchsem" uzupełniona drużyna, musiała, po szeregu porażek i małej ilości zwycięstw, zstąpić do klasy drugiej.

Konsekwencje są zatem nietylko sportowej natury. Trafione zostało uświadomione żydostwo Wiednia, nietylko footbalowa drużyna. Tak moralnie, jak i materjalnie. Panuje depresja, gdyż duma narodowa została ugodzona. A ten stan psychologiczny odbije się niestety tak że na organizacyjno-społecznem życiu. Na aktywnie w ruchu stojące jednostki nie działa naturalnie evenement taki w ten sposób, ale na sfery indyferentne wywiera on swój ujemny wpływ. Specjalnie w Wiedniu, gdzie uznanie dla sportu jest bardzo duże i specjalnie w tym wypadku, gdyż idzie o klub, który jest jednym z zewnętrznych może, ale duże znaczenie mających, objawów żydowskiego renesansu.

Należy jednak mieć nadzieję, że „Hakoah" po szkodzie — zmądrzeje. Zabierze się znowu do energicznej i sumiennej pracy, takiej, jaka ją przed kilku laty doprowadziła do zasłużonej sławy. „Hakoah" zdziałał ogromnie wiele dla fizycznego i narodowego odrodzenia młodzieży żydowskiej w Wiedniu. Jego członkowie są mistrzami pływackimi naddunajskiego miasta, z jego członków rekrutują się najlepsi biegacze i lekko-atleci. Wierzymy, że klęska drużyny piłkarskiej pozostanie bez wpływu na inne sekcje i nie osłabi kierownictwa klubu w dążeniu do ostatecznego celu. Jest nim stworzenie nowej, młodej, dumnej, zdrowej na duchu i ciele generacji żydowskiej. Jeśli wiara ta nie

Oficjalna reprezentacja żydostwa angielskiego wobec sjonizmu

Londyn (ŻAT) Na pierwszem posiedzeniu nowoobranej rady związku gmin żydowskich w Anglji (Board of Deputies), które odbyło się w tych dniach w Londynie, omawiana była sprawa zaproszenia, otrzymanego od federacji sjonistycznej w Anglji co do wydelegowania dwóch przedstawicieli Board of Deputies na doroczną konferencję sjonistów angielskich, która ma się odbyć dnia 8-go lipca r. b.

Przewodniczący Board of Deputies p. Awigdor Goldsmid wypowiedział się przeciwko przyjęciu zaproszenia, podając jako motyw, że delegaci Board nie byliby uprawnieni do wzięcia aktywnego udziału w konferencji sjonistycznej (wobec postanowień statutu Board of Deputies) a obecność tych delegatów w charakterze „obserwatorów" na konferencji nie ma żadnej wartości realnej dla Rady związku gmin żydowskich. P. Goldsmid dodał, że jakkolwiek osobiście sympatyzuje z sjonizmem, to jenak nie widzi żadnej celowości w wysyłaniu takiej delegacji.

Przy głosowaniu wniosek o wydelegowaniu przedstawicieli na konferencję sjonistyczną został jednak przyjęty znaczną większością. P. Awigdor Goldsmid i lord Rothschild (którzy głosowali przeciwko wnioskowi) zostali wybrani jako delegaci, lecz odmówili przyjęcia mandatów. Uchwalono upoważnić prezydjum honorowe Board of Deputies do wyznaczenia innych dwóch delegatów na konferencję.

Następnie p. Lucien Wolf przedstawił sprawozdanie „Joint Foreign Committee" (komisja dla spraw zagranicznych), w którem zaznaczone m. in., że sytuacja Żydów w Rumunji doznała pewnej poprawy dzięki środkom powziętym przez rząd rumuński. Komisja zainteresowała się również projektem parlamentu tureckiego, który zmierza do zakazania instytucjom dobroczynnym i innym utrzymywania stosunków z instytucjami zagranicą. Oznaczałoby to wielkie niebezpieczeństwo dla instytucji żydowsikch w Turcji, które znajdują się w zależności finansowej od zagranicy. W kwestji tej są jednak również zainteresowane różne instytucje chrześcijańskie, mające swe centrale w Anglji, Ameryce i innych krajach. Joint Foreign Committee postanowił porozumieć się w tej sprawie z zainteresowanemi instytucjami zagrożonemi przez projekt parlamentu tureckiego.

W końcu zakomunikowano, że w roku bieżącym przypada jubileusz 50-lecia istnienia Joint Foreign Committee, które zostało założone w roku 1878. W związku z tem zawiązał się specjalny komitet mający na celu poczynienie niezbędnych przygotowań do obchodu jubileuszu.

łym świecie jako bojownicy idei wolności między narodowej i przeciwnicy wszelkich tendencyj imperjalistycznych, nie powinni dopuścić, aby instytucja mandatowa, której powstanie zrozumiane jest jako krok naprzód na drodze rozwoju wolnościowego narodów, miałaby być wykorzystana na oddanie krajów pod panowanie innych narodów.

O większe bezpieczeństwo publiczne w Palestynie

Jerozolima. ŻAT. Machmed Hussein Rizik, drugi z dwuch młodych Arabów, którzy w nocy 8-go bm. napadli na ulicy na dziewczynę żydowską, o czem już donosiliśmy, również zmarł na skutek ran odniesionych podczas strzelaniny, jaka się wywiązała między napastnikami a grupą młodzieców żydowskich, którzy pospieszyli z pomocą napadniętej dziewczynie. W ten sposób wypadek ten pociągnął za sobą dwie ofiary ludzkie.

W związku z powyższem oraz na skutek zażaleń wniesionych przez ludność żydowską z powodu ostatnich częstych napadów na kobiety żydowskie na ulicach Jerozolimy, Wysoki Komisarz Palestyny lord Plumer wydał policji obostrzone instrukcje w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w Jerozolimie. Liczba policjantów w stolicy Palestyny ma być znacznie powiększona.

—o—

CHULIGAN WIEDEŃSKI SKAZANY NA MIESIĄC ARESZTU. Onegdaj odbyła się we Wiedniu rozprawa przeciwko niejakiemu Janowi Kahnowi oskarżonemu o lekkie uszkodzenie ciała i obrazę czci tow. naszego Dra Plaschkesa. Zajście miało miejsce po rozprawie b. ministra spraw zagr. Czernina przeciw redaktorowi „Die Neue Welt", Juljuszowi Lövyemu, w którymto procesie Dr Plaschkes występował jako obrońca oskarżonego redaktora. Sąd skazał Kahna na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary, Dr Plaschkes został zaś od zarzutu obrazy czci, popełnionej wobec chuligana przez użycie słów: „Gedungener bezahlter Kerl", uwolniony.

NOWE CZASOPISMO ŻYDOWSKIE W PARYŻU. Włodzimierz Grossmann, dotychczasowy redaktor dziennika, „Pariser Hajnt", przystąpił do wydawania nowego tygodnika żydowskiego w Paryżu p. n. „7 dni".

NOWY DOCENT UNIWERSYTETU JEROZOLIMSKIEGO - OFIARĄ ANTYSEMITYZMU WĘGIERSKIEGO. Kuratorjum uniwersytetu hebrajskiego zamianowało, jak wiadomo, docentem matematyki Dra Michała Fekete z Budapesztu. Dr. Fekete uzyskał docenturę na uniwersytecie budapeszteńskim mając lat 28, poczem zajmował stanowisko profesora w żeńskiem gimnazjum państwowem. Z powodu jednak silnego kursu antysemickiego był on zmuszony opuścić swoje stanowisko. Obecnie Dr. Fekete jest profesorem matematyki w gimnazjum żydowskiem w Budapeszcie.

Posiedzenie komisji Jewish Agency z udziałem Egzekutywy sjonistycznej

Londyn, (ŻAT) Jak już donieśliśmy telegraficznie, odbyła się w czasie obrad komisji Agencji Żydowskiej wspólne posiedzenie członkow komisji oraz egzekutywy sjonistycznej. Przewodniczył p. Louis Marshall. Na posiedzeniu tem obecni byli członkowie komisji pp. Feliks Warburg, Dr. L. Frankel, dyrektor Wassermann, Dr. Chaim Weizmann, Nahum Sokołow, Dr M. Eder, Dr. Harry Sacher i Feliks Rosenblatt, jak również dyrektor Żydowskiego Banku Kolonialnego Dr. G. Halpern, przedstawiciel głównego biura Keren Hajesodu Dr. B. Feiwel i Dr. A. Ruppin.

Pp. Sacher i Dr. Ruppin złożyli szczegółowe wyjaśnienia o swoich resortach i udzielili odpowiedzi na szereg pytań zadanych przez członków komisji Agencji Żydowskiej.

Nadzwyczajny kongres sjonistyczny?

Z końcem sierpnia w Zurychu.

Sjonistyczny organ opozycji radykalnej, wiedeńska „Die Neue Welt" donosi o pogłoskach, jakoby z końcem sierpnia br. odbyć się miał w Zurychu nadzwyczajny kongres sjonistyczny. W Szwajcarji mają się podobno już znajdować urzędnicy egzekutywy, dla poczynienia odpowiednich przygotowań.

W związku z tą wiadomością występuje „Die Neue Welt" bardzo ostro przeciw Egzekutywie sjonistycznej, zarzucając jej osłanianie się tajemnicami i niedemokratyczne metody pracy.

Sjoniści - rewizjoniści o projekcie pułk. Wedgwooda

Berlin ŻAT. Pod przewodnictwem p. Richarda Lichtheima odbyło się tu posiedzenie komitetu sjonistów rewizjonistów zwołane w celu zajęcia stanowiska wobec projektu pułk. Wedgwooda w sprawie przekształcenia Palestyny na dominjum brytyjskie. Jak wiadomo, pułk. Wedgwood wydał w tej sprawie specjalną książkę, a podczas swego niedawnego pobytu we Wiedniu wygłosił na ten temat szczegółowy referat.

W toku dyskusji wykazało się, że wśród sjonistów-rewizjonistów panuje rozbieżność zdań co do możliwości politycznych projektu Wedgwooda. Podczas gdy Etisch podobnie jak Włodzimierz Żabotyński w tygodniku „Razswiet" zajmuje pozytywne stanowisko względem tego projektu, inni mówcy jak J. Klinow i Hans Klee wypowiedzieli się przeciwko wartości ideologicznej i praktycznej projektu Wedgwooda.

Dr Klee wskazał, że Żydzi którzy znani są na ca

zawiedzie, będzie i depresja, jaka tu od niedziel nych zawodów panuje krótkotrwała.

* * *

Uniwersytet wiedeński jest znowu widownią antysemickich wybryków. Tym razem — pisanych. Na papierze. Ale wiemy z doświadczenia aż nadto dobrze, że zbrodnicza agitacja drukowanemi ulotkami prowadzi do czynów. „Czyny" tego rodzaju, tumulty wywoływane przez rycerzy wojującego „Hakenkreuzu", a powtarzające się w regularnych odstępach czasu parę razy na rok, „rozsławiły" już odpowiednio na świecie wszechnicę stołeczną Austrji. Obecnie, na zakończenie semestru, popisuje się hacyłkowaty krzyż raz jeszcze, mając prawdopodobnie na oku konieczność inscenizowania skandalów po ferjach. Ulotki, druki, fałszowane statystyki itp. kwiatki hakenkreuzlerowo-rasowej nienawiści, widnieją w korytarzach uniwersytetu i tym, którzy jeszcze nie wiedzą „udowadniają", że Żydzi, Zulusi i Hotentoci — to jedno i to samo, że Żydzi są pasorzytem na ciele aryjskiego narodu i inne brednie zaczerpnięte z „rewelacyj" „Mędrców Sjonu". Rektorat nie rusza się. Udaje, że tej agitacji pogranicznej nie widzi. Na szczęście nie wychodzi ona w Wiedniu poza mury najwyższej uczelni. Ale czy uczelni tej „szlachetna" propaganda tego rodzaju zaszczyt przynosi, zwłaszcza teraz, kiedy z okazji „Festwochen" tyle obcych bawi w Wiedniu i zwiedzając gmach uniwersytetu, ma sposobność zapoznać się z mentalnością części młodzieży niemieckiej — to wielkie pytanie.

* * *

W życiu żydowskiem Wiednia daje się dokliwie odczuwać brak dziennika sjonistycznego. Wydawana przez egzekutywę krajową „Die Stimme" jest wprawdzie pismem doskonale redagowanem, ale jako tygodnik nie może ono zapełnić luki, powstałej po zniknięciu „Morgen zeitung". Stricker wydaje opozycyjną, również raz na tydzień ukazującą się „Die Neue Welt", której łamów używa do zaciekłej kampanji przeciwko Weizmannowi i mającej ukonstytuować się „Jewish Agency". Sympatycznym objawem jest „Die Jüdische Jugend", miesięcznik dla młodzieży, wydawany przez org. sjonistyczną. Tę próbę stworzenia wspólnej platformy dla rozmaitych ugrupowań narodowo-żydowskiej młodzieży, należy z uznaniem powitać. Niestety istnieje i w Wiedniu prasa żydowska o tendencjach antynarodowych, a to „Die Wahrheit", pismo Żydów asymilatorskich i „Die Jüdische Presse", organ agudystów,

Jeśli już mowa jest o prasie, wspomnieć trzeba o zjednoczeniu hebrajskich i żydowskich korespondentów zagranicznych, które po dłuższym okresie martwoty i śpiączki, obudziło się niedawno do nowego życia, z jednej strony wchodząc w ściślejszy kontakt z władzami i instytucjami austrjackiemi, a z drugiej występując ostro przeciw horendalnym, kłamliwym, z palca wyssanym „korespondencjom", któremi poszczególni korespondenci czytelników swoich pism „uszczęśliwiali". Akcję tę zmierzającą do odczyszczenia części prasy żydowskiej, żywiącej czytelników informacjami, pochodzącemi z wiedeńskiej „Lügenzentrale" należy z wielką sympatją powitać i w interesie dziennikarstwa żydowskiego życzyć sobie, by do pozytywnego rezultatu doprowadziła.

U źródeł tragedji młodzieży szkolnej

W okresie egzaminów, przed zakończeniem roku szkolnego, słychać coraz częściej o strasznych tragedjach wśród młodzieży szkolnej. Kroniki policyjne notują częste samobójstwa uczniów, którzy z powodu złych not, czy rzekomej lub istotnej niesprawiedliwości nauczycieli

odbierają sobie życie,

nie mogąc przeżyć poniżenia i wstydu spowodowanego złą notą lub pozostaniem przed dwa lata w jednej klasie. Mnożą się też wypadki zabójstw dokonywanych na nauczycielach, coraz częstsze są różne oszustwa egzaminowe, a młodzież zmuszona do pracy szkolnej

w atmosferze lęku i przerażenia

zdradza objawy nadmiernej wrażliwości, osłabienia nerwów, co oczywiście odbija się na jej zdolnościach i pracy. Na te niepokojące objawy zwraca często uwagę opinja publiczna, żalą się na nie rodzice, biadają uczniowie, widzą je władze szkolne,

ale do reformy nauczania jeszcze ciągle droga jest bardzo daleka.

Zajął się ostatnio tą bolączką życia prawie wszystkich społeczeństw warszawski „Przegląd Pedagogiczny", który na wstępie rozważań o tragedji dzisiejszej uczącej się młodzieży podał kilka charakterystycznych faktów z pierwszych miesięcy br.:

I tak w styczniu: truje się uczenica 17-letnia z powodu złych stopni; w tymsamym miesiącu zabija się uczeń 7-mej klasy gimn., topi się uczenica 3 klasy szkoły wydziałowej, zagrożona karą za sfałszowanie stopni. W lutym 17-letni uczeń

strzela się z powodu rozstroju nerwowego, zabija się uczeń 8 klasy z powodu złych stopni w nauce, zaś inny uczeń 7-ej klasy gimn. nie zdawszy egzaminu, strzela trzykrotnie do profesora, rani go i zabija sam. siebie. W marcu 12-letni uczeń II. klasy z powodu złych stopni, rzuca się z mostu kolejowego i ciężko kaleczy, 15-letni uczeń gimn. rosyjskiego usunięty ze szkoły z powodu złych stopni, truje się, uczeń kursów maturalnych wiesza się z obawy przed odpowiedzialnością sądową za skradzenie opiekunowi większej kwoty; w innym wypadku uczeń 5 klasy gimn. policzkuje profesora i zagrożony wydaleniem, rzuca się pod pociąg, uczeń szkoły rzemieślniczej zastrzelił nauczycielkę a siebie ranił, gdzieindziej uczeń przed jakąś wyprawą przypadkowo zabija kolegę i td. W kwietniu czterech zamaskowanych uczniów wpada do dyrektora gimnazjum ukraińskiego, a spłoszeni ranią woźnego. Tłem terror polityczny. W maju powrotna fala: w gimnazjum ukr. maturzysta nie zdawszy egzaminu, zabija się z rewolweru, uczniowie seminarjum strzelają do nauczyciela z karabinu.

Jest to oczywiście tylko drobny ułamek setek wypadków, które zdarzają się w różnych miejscowościach na terenie Polski. Zwykle dopatrujemy się głównej winy w nauczucielach wychowujących młodzież „pod grozą notesa i groźb". Niewątpliwie w pewnych wypadkach takie umiejscawianie odpowiedzialności jest słuszne i uzasadnione. Niemniej zasługuje na uwagę„ co o tem pisze „Przegląd Pedagogiczny".

„Atmosfora lęku i przerażenia" we współczesnej, przeciętnej szkole? Tu jest chyba jakieś straszne nieporozumienie. Przecież w ciągu minionego dziesięciolecia

przeorane gruntownie metody i programy właśnie w kierunku odciążenia pamięciowego, rozwoju przyrodzonych młodemu wiekowi zdolności, twórczej współpracy na lekcjach,

zamiast dawnego „wkuwania się" w podręcznik. **Jednostronność wykształcenia umysłowego zastąpiono** wielostronnością wykształcenia umysłowego, wychowania fizycznego, estetycznego, społecznego Liczbę przedmiotów umysłowych zmniejszono, a za to obok nich integralną częścią szkoły stały się: gimnastyka, śpiew, rysunki, praca ręczna; dodajmy do tego sporty, w wyższych klasach przysposobienia wojskowe. Programy naukowe zakrojone najpierw nazbyt rozlegle, ulegają stopniowej redukcji, podobnie co jakiś czas ulega redukcji zakres materjału, wymaganego przy maturze. To zmniejszenie stwierdzić może każdy człowiek dobrej woli, każdy kto porówna wymagania dzisiejsze z wymaganiami maturalnemi szkoły przedwojennej".

Trudno więc uogólniać i zwalać całą winę tragedyj szkolnych na programy nauczania i na nauczyciela, choć nie ulega wątpliwości, że w organizacji szkolnictwa jest powien wielki błąd nie pozostający bez skutków.

„Szczególnie bowiem częste są samobójstwa — pisze „Prz. Ped." — z powodu złych not — w klasie 8-ej. Opinja jest tu bardzo wrażliwa; słyszy się zdanie, że skoro uczeń doszedł do klasy 8-ej, to nie może już przecież otrzymywać stopni niedostatecznych w tej klasie lub przy maturze, że w takim razie sama szkoła wydaje sobie świadectwo niedostateczne. Praktyka tymczasem wykazuje, że uczeń, który ledwo przechodzi z klasy do klasy, właśnie najłatwiej zawieść może w klasie ostatniej, kiedy idzie o zbudowanie pewnego całokształtu, o syntezę materjału z 2—3 ostatnich lat. Niepowodzenie szkolne w 7—8 klasie bywa zaś tem dla ucznia szkodliwsze, że w przeważnej części zawodów egzamin maturyczny jest warunkiem uzyskania pracy. Uczeń zatem, który utknął na tym stopniu nauki, jest właściwie wykolejeńcem.

By temu zapobiec, proponuje „Przegląd Pedag."

wprowadzenie dwojakich świadectw dojrzałości: jednego dającego prawa życiowe i drugiego, uprawniającego do wyższych studjów.

Niejeden młodzieniec, któremu nauczyciele według sumienia i poczucia odpowiedzialności nie mogą dać świadectwa dojrzałości do studjów wyższych, mógłby uzyskać łatwiej dyplom wiedzy średniej dla celów zawodowych.

Oczywiście przyczyny tragedji u młodzieży nie tkwią wyłącznie w systemie szkolnym.

Dużą rolę we wzmożeniu się serji samobójstw stanowi kryzys współczesnego życia. Ludzkość po wojnie światowej

brodzi jeszcze ciągle we krwi,

brnie w niej coraz głębiej, a życie ludzkie straciło jakąkolwiek wartość. Takt współczesnemu ży-

ciu społecznemu i politycznemu wybijają jeszcze ciągle strzały karabinów i rewolwerów.

Młodzież zaś szczególnie w wieku lat 16—18 czuje

pociąg do efektownej śmierci,

przeżywa psychozę samobójczą, która potrzebuje tylko drobnej podniety. A podniet nie brak ani w życiu szkolnem, ani pozaszkolnem.

ZMNIEJSZENIE PRZYWOZU TOWAROW ZA GRANICZNYCH. Według danych urzędów celnych od chwili przeprowadzenia waloryzacji ceł, przywóz towarów zagranicznych do Polski zmniejszył się o 60 procent. Specjalnie dotyczy to jedwabiu, wełny, obuwia, kapeluszy, kosmetyków, z materjałów konsumpcyjnych zas ryb, jak łosoś. Posterunki celne zaobserwowały natomiast wzmożony szmugiel tych towarów, co spowodowało rozszerzenie dotychczasowej sieci tych posterunków.

ROZMAITOSCI

Charlie Chaplin ma aż dziewięć... matek

Charlie Chaplin pisze obecnie swoją biografję, która ukaże się w tych dniach w języku francuskim i angielskim pod tytułem „Moje podróże po świecie". Nie jest to autobiografja we właściwem znaczeniu tego słowa, bo Chaplin daje rozmaite epizody swego życia, nie związane ze sobą zresztą chronologicznie, ale mimo to, a może właśnie dlatego, tak bardzo charakterystyczna dla psychologji wielkiego artysty.

M. in. opowiada Chaplin o listach, które dostawał podczas swych podróży po Europie. Gdy przyjechał do Paryża otrzymał w przeciągu trzech dni 73.000 listów. Zapakował je do kufra i odesłał do Hollywood, gdzie ich segregowaniem i załatwianiem zajmują się aż dwaj sekretarze i kilka stenotypistek. Wszystkie te listy zawierają prośby o wsparcie. Zgłosiło się do Chaplina aż 677 krewnych, o których Chaplin przedtem nie miał nawet pojęcia.

Pikanterją jest jednakowoż epizod z książki, opowiadający o dziewięciu matkach Chaplina. Zgłosiło się mianowicie dziewięć dam, które zakomunikowały Chaplinowi, że są jego matkami. Każda z tych matek opowiada fantastyczne historje o wędrujących cyganach, którzy kiedyś jej dziecko tj. Chaplina porwali, o wędrownych trupach cyrkowych i inne tym podobne wymysły.

Mnóstwo też zaproszeń otrzymał Chaplin, na które odpowiadał odmownie jego sekretarz. W Londynie przyjął tylko jedno zaproszenie, a mianowicie H. G. Wellsa, który go nader serdecznie przyjął. Znakomity pisarz, chcąc ubawić swego mniej znakomitego gościa, wziął laskę do ręki i udawał znany chód Chaplina. Noga mu się przytem powinęła, tak, że upadł, ale się wcale nie potłukł. Chaplin śmiał się, co jest rzadkością u tego komika, który jest z natury człowiekiem poważnym i skłonnym do melancholji.

Wznowienie procesu przeciw mordercom Margit Vörösmarty?

Prasa czeska przynosi sensacyjną wiadomość o mającem nastąpić wznowieniu procesu przeciwko Klepetarzowi i towarzyszom o zamordowanie Margit Vörösmarty. Obrońcy Klepetarza udało się ustalić, że świadek Exner, na którego zeznaniach opiera się głównie skazujący wyrok- nie był krytycznego dnia nad jeziorem Czorba, a karta meldunkowa została później i to inną ręką wypełniona. Michalko złożył też nowe zeznanie, wedle którego mord popełniono nie 16 lipca, lecz o 10 dni później.

Motywem mordu ma być też jakaś tajemnicza historja szpiegowska, której szczegóły są bliżej nieznane, ale ma być w nią wmieszany profesor Meszaros, znany z afery fałszerzy francuskich banknotów. Pozatem udało się obrońcy Klepetarza wynaleźć świadka, który pod przysięgą chce zeznać, że Klepetarz w krytycznym dniu bawił w Pradze, nie mógł więc brać udziału w morderstwie.

REPERTUAR KINOTEATROW

CORSO: „Widmo Louvru" (II. serja — klejnoty cesarzowej).
WARSZAWA: „Djabelski jeździec".
NOWOŚCI: „Kochaj mnie a świat będzie moim"
SZTUKA: „Posiew krwi".
UCIECHA: „Pensjonarki".
WANDA: „Zatoka śmierci" (Kniaź Potiemkin).

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Gerszon Szofman

25 lat twórczości literackiej

„In der Beschränkung erkennt man den Meister". — Goethe.

Nie znam dokładnych danych, tyczących miejsca i daty urodzenia G. Szofmana. (Do niedawna nie znałem imienia pierwszego, — zwykł był bowiem podpisywać się inicjałem G.). Lecz okoliczności, w jakich się on urodził, układają się zawsze przed memi oczyma w następujący obraz:

Jesień. Świat Boży okryty ciężkiemi chmurami, które na dusze nasze kładą się, niby ołów. Wiatr spaceruje powoli, a bez ustanku, zwiastun burzy, zrywający ze złością pozostałe na ogołoconych drzewach żółte, zwiędłe liście. — Jęk ciągły przejmuje świat cały i dusze ludzkie. Niepodobna wykryć, skąd ten jęk pochodzi; niepodobna odróżnić, czy jest to okrzyk rozhulałego wiatru, odwiecznego zwycięzcy, czy jęk bólu padających w walce liści. Jednego z tych smutnych wieczorów jesiennych zjawił się Gerszon Szofman. Płacz jego dźwięczny a niewytłómaczony jeszcze, zmieszał się z płaczem w smutku pogrążonego świata. Przybył głos jęku jeszcze jednej duszy, która zstąpiła na nieograniczone niziny ziemskie.

I zda się, że w tej postaci pozostał G. Szofman przez całe życie.

Dzień urodzin, w którym po raz pierwszy ujrzał świat, tak dalece wrył się w pamięć jego i pochłonął całe jestestwo, że nie przybywała dlań po jesieni wiosna.

Życie jego — to dzień pełen wyrzekań, wieczna jesień, bez promienia słonecznego, bez nadziei w przybycie wiosny, bez oczekiwania przyszłości jasnej.

* * *

Wielcy krytycy mawiają: „Niema wzniosłej i nieskazitelnej sztuki bez podłoża autobiograficznego".

„Twórca, to również człowiek", — może należałoby to rozumieć, że twórca to człowiek. Dopókiś nie zasłużył na miano człowieka, nie możesz wejść w szeregi twórców.

I mawiają jeszcze wielcy krytycy: Pierwszy stopień do wielkiej sztuki — prostota.

Oto dwa znamiona, a jakże nieocenione cechy twórczości G. Szofmana.

Z każdego wiersza krótkich i nielicznych szkiców, w których ilość słów zda się być ograniczona, wyczuwa się przedewszystkiem twórcę. Ze zwykłych liter spoziera dusza zbolała i męcząca się wraz ze wszystkimi męczennikami i nieszczęśliwymi. — Ból przebija nawet ze śmiesznych obrazów z życia, może nie mniej, niż ze smutnych, w których prostota dosięga grozy bezgranicznej. I jak większość prawdziwie przez naturę błogosławionych twórców nie ulegał on powolnemu rozwojowi i zmianom. Zjawił się pewny, dojrzały, doskonały, jakby jabłko spokojnie dojrzewające pod promieniami słońca. Gdy kończymy lekturę tych opisów bólu, zła, brudu, upadku, — opisów życia, wrażenie nienawiści i brzydoty, ogarniające nas podczas czytania, ustępuje miejsce uczuciu, które się przekształca w przekonanie: zdajesz sobie sam być jednym z tych, którymi się brzydziłeś i szepczesz z odwagą: bracia moi... Tem się też tłumaczy specyficzny stosunek czytelnika hebrajskiego do G. Szofmana. Z niecierpliwością, właściwą młodzieńcowi, oczekującemu kochankę, czeka on na odgłos od niego, a gdy pogrąży się w nielicznych jego wierszach, czuje, iż nie jest już więcej samotnym. Po przeczytaniu nie ogarnia nas uczucie zadowolenia jak po przeczytaniu ciekawego opowiadania, lub udanego szkicu nie; bowiem nie w towarzystwie pisarza byliśmy a u druha bliskiego twórcy — człowieka, brata miłującego...

* * *

„Saulowi zdawało się, że ów dzień, w którym przerwanym zostanie łańcuch życia wszystkich tych, którzy hulają syci, zdrowi i weseli, daleki jeszcze. Lecz myśl, że on nastąpić musi, że przybędzie kiedyś dodawała mu otuchy" („W cudzym domu").

Wiersze te wyjąłem z jednego z pierwszych opowiadań G. Szofmana. A nie są one jedyne bowiem w utworach jego znajdują się obficie takie lub bardziej groźne. Nie dziwnego więc, że zostało naogół przyjęte twierdzenie: G. Szofman jest negatywnie ustosunkowany do życia. Widzi, on, jako jedyny rezultat walki, i usiłowań człowieka na ziemi śmierć. Ona daje ostatecznie zbawienie, w jej skrzydłach znajduje człowiek pożądany spokój — miłość.

A jako barwne świadectwo tej wiary: „Fala zimnego strachu zmroziła kark, i łydki; mowa zastygła jakby we śnie. Lecz jednocześnie znikł uprzedni niepokój, strach błądzeń, poszukiwań, jakgdyby droga szukana odnalezioną została" („W stopach miasta").

Ale oto przybywają wiersze inne, obalające powyższy wniosek:

„On lubił od czasu do czasu dawać wyraz uczuciom brzydoty i zła; a brzydził się on wszystkiem; i mawiał zwykle, iż nie trzeba umiłowań — a gdy uczuł w czasie golenia, ciepłą dłoń młodego fryzjera, na swym policzku, oczy jego wypełniły się łzami, żałował wówczas długich nocy, licznych dni, które spełzły, przeszły, bez miłości, bez duszy bratniej, bez przyjaźni". („Jona").

Miłość — najgłówniejszy nerw życia, ukryta była głęboko w sercu, pełnem bólu i smutku. I oto obojętna dłoń fryzjera, który zwykł wszystkim tak gładzić policzki dokonała cudu — zbudziła miłość, tak wielką, że zdolną do nawrócenia. Budzą się nowe myśli żalu, dręczące bez ustanku; myśli ściskające serce niemniej niż poprzednie bezgraniczną nienawiścią. Co woli G. Szofman? Co wybiera: nienawiść czy miłość?

Nie ulega wątpliwości, że znajdujemy w nim syntezę tych dwóch krańcowych uczuć. Nienawiść i miłość — oto jego cele. Oto jak sam daje temu wyraz. Jeden ze szkiców — perła nowej literatury hebrajskiej (który nawiasem mówiąc przydałoby się przetłumaczyć na polski) jest specjalnie znamienny. Został on opublikowany w jednym z zeszłorocznych numerów „Haolamu" — pt. „Sędzia". Opowiada więc Szofman o sędziu, jego zachowaniu się, fizjognomji, na której niema litości. Sieje postrach na wszystko, co wokół niego się dzieje, nie oszczędza nawet osób najbliższych.

„Razu pewnego przyszedł doń do kawiarni syn młody, dziesięcioletni, ładny chłopczyna. Miał jakieś polecenie z domu. Ojciec przyjął go z powagą, spokojnie słuchał słów chłopca i oschle kiwał głową. Wyraz twarzy nie ulegał najmniejszemu przeobrażeniu. Daremnie wyczekiwał malec uśmiechu, jakiegobądź dowodu miłości".

Lecz...

„Nagle wyjął chusteczkę, zmoczył ją końcem języka i zaczął starannie ścierać plamkę na czole syna. Czynił to ze skupieniem, z dokładnością niezwykłą — i oto przed memi oczyma stanął ojciec-wielki, bardzo silny ojciec".

Cytat ten wydaje mi się być najstosowniejszym epilogiem:

Przyjm ciepły uścisk dłoni z okazji jubileuszu Twego — wielki i wierny nasz „Sędzio!"

Jehuda Warszawiak.

Nowa powieść niemiecka

Powieść niemiecka lat ostatnich*) przechodzi znamienne przeobrażenie. Następuje jakgdyby rozszerzenie jej treściowej pojemności i to we wszystkich wymiarach. Powieść ta, budowana dotąd w jednej płaszczyźnie, w przekroju jakby ukazująca pewne zagadnienia i kwestje, lub jedynie naświetlająca i uwypuklająca pewne tylko strony życia, — obecnie nasiąka jakimś tytanicznym tchem, wyrasta poza swój właściwy krąg, nabrzmiewa wszechstronnem, niejednokrotnie arcywnikliwem ujęciem zjawisk, ukazaniem ich pod wszystkiemi możliwemi kątami widzenia, — staje się, słowem, wielokierunkową i wieloogniskową. Wielokierunkowość ta i wieloogniskowość przystają ściśle do siebie. O ile akcja, której substratem może być jakiś fakt, toczy się kilku korytami równocześnie, o tyle również dusza każdego występującego w powieści plastycznie osobnika jest jakby soczewką, skupiającą w sobie i zarazem załamującą obraz tego faktu. Niema właściwie postaci pierwszo — i drugoplanowych. Wszystkie i wszystko jest jednako ważne. Na tem zyskuje przedewszystkiem konstrukcja i myślowa zawartość dzieła.

W nowej tej powieści nie treść gra rolę (tej właściwie niema w znaczeniu fabuły romantycznych po wieści), tylko sam sposób rzucania i przeprowadzania problemów, docierających zaprawdę na samo dno, do samego metafizycznego wszechpoczątku zjawisk. Bowiem jedno zjawisko, jedna sprawa zespala się z drugą silnem ogniwem niepozornych na oko przypadków i powikłań, wewnętrznie jednak zazębionych o siebie, niby tryby obracających się kół.

To, co dawniej muskane było zaledwie słowem, przełamującem pewien utarty już szablon, owa subtelność dotknięcia, owo pastelowe niedopowiedzenie, owo drżące, tęskne, uroczne półsłowo, mówiące wiele, ale przecież nie docierające na dno samo (Hamsun i jego wielka szkoła), teraz jest domeną nowej niemieckiej powieści. Tutaj jest powiedziane wszystko bez osłonek, jasno, dobitnie, wyraźnie, rzecz każda nazwana po imieniu. Jak jastrząb kołuje twórca nad każdem zagadnieniem, nad każdym pytajnikiem zosobna, aby zataczając coraz bliższe i bliższe kręgi, wpaść wreszcie jakąś szczerbą w samo jądro i już zwycięsko w niem utkwić. I teraz zaczyna się rzecz najwspanialsza: dotarłszy w sam miąższ sprawy, autor cudowną, żelazną, nie cofająca się przed żadną możliwością djalektyką, przeciwstawiając sobie nieraz dwóch antagonistów, a więc dwa odmienne sposoby ujęcia tej samej rzeczy, zbliża ją przed nasze oczy, przyczem danem jest czytelnikowi uczestniczenie w twórczym, — analitycznym i rozkładającym, a zarazem syntetycznym, łączącym procesie. Oczywiście, przy tym sposobie pisania, niemożliwe są do ominięcia pewne dłużyzny i rozwlekłości. Powoduje je chęć wyczerpania tematu do możliwych granic, owa niemiecka rzeczowość (Sachlichkeit), stanowiąca również jedną z dominujących cech tej powieści. Powieść przestaje nieraz być powieścią i staje się traktatem filozoficznym. Fabuła zatraca się już zupełnie i pozostają jedynie bezkresne horyzonty zjawisk, pozostaje tylko życie samo i duszy ludzkiej odwieczne w niem poczynania, tylko najcichsze, a zarazem najgłośniejsze, najprostsze, a zarazem najprzepastniejsze sprawy, — tylko zmiany, zrodzone przez czas, który jedyny trwa niezmiennie i absolutnie ponad wszystkiem, rodząc nawet czasem bezwzględną prawdę.

Powieści te, które mam na myśli, są dojrzałe i światłe. Z powierzchni życia zstępują w mroczne głębie, rozświetlając je meteorami poznania. Bije z nich odblask głębokiej wiedzy i zamyślenia. Dają też niezapomniane chwile, nie tych romantycznych, łzawych wzruszeń, co naprzykład powieści Wiktora Hugo (bezsprzecznie wielkie), ale chwile olśniewających błysków i druzgocących wstrząsów, jakie nachodzą nas zawsze, ilekroć zdarzy się nam zrozumieć, lub choćby zbliżyć do zrozumienia jeszcze jednej rzeczy.

Powieść dzisiaj na obszarze całego czytającego świata króluje wszechwładnie. Poezja, dramat, znieruchomiały dziwnie i cofnęły się na razie na plan dalszy. Powieść wyciska niezaprzeczalne piętno na umysłowości ogółu. Jeśli dziś w Niemczech powieść ta w swych szczytowych dziełach z regjonalnej i narodowej staje się ogólno-ludzką, jeśli stawia i wzdłuż pewnej linji, (zaznaczam, wybitnie lewej) przeprowadza kwestje, bliskie każdmeu człowiekowi, nie może to pozostać bez wpływu na zmianę całych myślowych kompleksów czytelnika, a może właśnie na odwrót jest tejże zmiany wynikiem.

Ogromna też poczytność takiej właśnie powieści, setki tysięcy w ciągu miesięcy rozchwytanych egzemplarzy, świadczy, że dokonuje się tam przełom, wiodący do tępej, ograniczonej ciasnoty i martwoty domowych opłotków na nieogarnione horyzonty olbrzymiej, dla wszystkich ludzi i narodów jednej prawdy.

Wanda Kragen.

*) Zaznaczam, że mam tu na myśli nie powieść niemiecką wogóle, tylko najwybitniejsze niejako reprezentacyjne jej twory. Pełnię idzie o nazwiska: Tomasz Mann, Jakób Wassermann (ostatnie powieści). Kafka, niektóre prace Werfla i Arnolda Zweiga.

Nowe poezje Juljusza Feldhorna

Nie jest to debjut, bo p. Juljusz Feldhorn ma już za sobą kilka tomików i przekładów, można też na tej podstawie wyrobić sobie zdanie o twórczej fizjognomji poety.

Nazwałbym p. Feldhorna intelektualistą o melancholijnem na świat spojrzeniu. Jest rzeczą zrozumiałą, że skoro się przeciąża statek, którym się wybiera w powietrzny lot, rozmaitemi reminiscencjami, nie można być beztroskim ruchem idącym z wiatrem w zawody. A zresztą redaktor „Zwrotnicy" p. Peiper dał już rozgrzeszenie wszystkim poetom, którzy nie czerpią z bezpośredniego natchnienia, lecz budują swą sztukę twardą i mozolną pracą.

Nazwałem p. Feldhorna melancholijnym intelektualistą, ale trzeba być ostrożnym i każdą nomenklaturę przyjąć cum grano salis. Prawdą bowiem jest, że i p. Feldhorn zna ogrojce rozpaczy, w których samotny człowiek wszystkich czasów wołał: „Czemu mnie opuściłeś, o Panie?", a często gęsto za rękę go prowadzi serce, bladością myśli nie tknięte uczucie. Na drodze opracowania, w gonitwie za formą, w walce z wyrazem napotyka jednak zawsze bogactwo kultury i — zmienia swój kierunek, rytm i patos nastawienia. Wystarczy wziąć do ręki ze zbiorku „Wczoraj- Dziś- Jutro" wiersz „Woły", by mieć najlepsze potwierdzenie mej, że tak powiem, djagnozy. Oto na wstępie otrzymujemy konkretny, przemawiający i do naszego uczucia i do naszej wyobraźni obraz czarnych, spracowanych, wiedzionych na rzeź w przededniu żniw wołów, ale autor przypomina sobie „przyciesia słowiańskich gontyn", przypomina sobie z historji „ryczący tłum", który przed wołami padał na twarz, kiedy to woły były jeszcze bogami, by potem, skoro udało mu się w nas zabić pierwsze wrażenie, pocieszyć te biedne stworzenia, że są jeszcze ludzie, którzy jeszcze wierzą w ich powrót. Przyjmujemy niestety to skonstatowanie z uśmieszkiem na ustach i źli jesteśmy na autora, że nie zdołał otrząsnąć z siebie pyłu starych ksiąg.

Ten jaskrawy dualizm między uczuciem a myślą charakteryzuje wogóle Feldhorna. Tam, gdzie o tem zapomina, stwarza rzeczy piękne, skąpane w przeźroczu szczerej poezji, jak np. wiersze „dzieci", „trzy modlitwy", „moja modlitwa dziękczynna". Autor, czując brzemię „uczoności" ucieka się do form groteski, ale, chociaż posiada dużą obrazowość, nie umie zatrzeć za sobą śladów sztucznej i wysilonej konstrukcji.

Czasami jednak i głęboka filozoficzna zaduma może być odskocznią dla prawdziwego poety. Wówczas „statysta marny wiecznego łat pochodu" odczuwa wewnętrzną pustkę nabrzmiałych kłamstw, któremi dotychczas karmiono człowieka, zdobywa się na bohaterski gest, by „z życiem beztrosko zagrać w kości, na va banque rzucić swój los i zginąć, albo wygrać". Rozumie wówczas „krzyk zbuntowanego miasta", melancholję starych plakatów wieszczących światu, że „nie ma prawdy wieków —są tylko prawdy godzin", umie się wczuć w mowę przypadkowości i w„smu tek przestrzeni".

A czasami staje się pokornym, jak pokornym staje się człowiek w obliczu wysokich gór. Opowiada wówczas o „swej znajomości z Bogiem", a czyni to w sposób prosty i przekonywujący. Jest to może najpiękniejszy cykl z całej książki.

Jednej rzeczy nie mogę jednak przebaczyć poecie. Brak mu zdecydowanego stanowiska wobec życia. Nie chciałbym być źle zrozumianym i dlatego dodaję, że nie żądam od poety określonego systemu filozoficznego, jakiejś rewelacji o nieodwołalnej, ostatniej prawdzie życia. Poeta jest i po zostanie alchemikiem snów, magikiem słowa. Przeżyliśmy jednak straszliwą wojnę, zrozumieliśmy, że pusta żonglerka słów jest tylko zabawką dla snobów. Żądamy od poety jasnego i zdecydowanego stanowiska wobec życia, chcemy wiedzieć, czy mu w obecnych jego przejawach błogosławi, czy też je przeklina. Feldhorn chowa się po za wał mistyki i w pięknym poemacie „Nieznani żołnierze" zapewnia nas, że czeka chwili, kiedy — „może kiedyś nadejdzie ktoś obiecany od wieków".

Wszak poeta sam się domaga „poezji mocnej, jak Boży gniew", ale jak ta mocna poezja może przyjść, skoro sami poeci są tak bezsilni, niezdecydowani, niepewni swego dziś i jutra...

— — — — — — — — — — —

Razem ze zbiorkiem „Wczoraj- dziś- jutro" wydał Feldhorn piękną transkrypcję „Pieśni nad pieśniami" (oba tomiki nakładem „Panteonu" w Krakowie. Przekład „Pieśni nad Pieśniami" jest dowodem rzetelnej kultury i wielkiego wyczucia rytmu epoki opanowania formy. Niestety nie mam pod ręką tłumaczenia zmarłego prof. Bytkowskiego, które zeszłego roku wydał p. dr. Fallek, mam jednak wrażenie, że przekład Feldhorna jest wierniejszy. Czasami autor posuwa swą wierność zbyt daleko. Oto znajdujemy takie porównania: „usta, jak nitka szkarłatu", albo: piersi, jak sarnięta bliźniaczo- podobne i płowe". Usta jak nitka nie są wcale ładne, a trudno też przypuszczać, by król Salomon pieścił „płowe" piersi...

M. Kanfer.

ZAGRANICZNA KRONIKA LITERACKA

DRAMAT LEONARDA FRANKA. Znany powieściopisarz niemiecki Leonard Frank, który dotychczas zasłynął jako autor powieści, udramatyzował ostatnią swoją powieść „Karol i Anna". Pierwszy ten dramat Franka wystawi „Deutsches Volkstheater" we Wiedniu.

NOWY DRAMAT GERHARDA HAUPTMANNA. Gerhard Hauptmann pracuje obecnie nad nowym dramatem, którego tytuł brzmi: „Burmistrz Schiller".

TOMASZ MANN OSKARŻONY O BRAK PATRJOTYZMU. W monachijskim miesięczniku nacjonalistycznym „Süddeutsche Monatshefte" umieścił niejaki Artur Hübscher artykuł przeciwko Tomaszowi Mannowi, zarzucający mu, że w ostatniem wydaniu swej książki „Betrachtungen eines Unpolitischen" opuścił 38 stron pierwszego wydania, które zawierają przyznanie się do patrjotyzmu, oraz jego refleksje o szkodliwym wpływie demokracji i apoteozę wojny. W dalszym ciągu swego artykułu, ujętego w formie listu otwartego do Tomasza Manna, zarzuca Hübscher Mannowi, że wojna była dla niego zwykłym motywem i materjałem do pisania. Tomasz Mann odpowiedział na to dłuższym artykułem w konserwatywnym miesięczniku „Preussische Jahrbücher" podnosząc, że upłynęło sześć lat od wydania tej książki, która została ze względów li tylko formalnych skrócona. Zresztą „Süddeutsche Monatshefte" do niedawna ubiegały się jeszcze o współpracę Tomasza Manna.

MANUSKRYPT POEGO SPRZEDANY ZA 18 000 DOLARÓW. Anna Dodd, biedna szwaczka z Massachussets, odkryła w starym kufrze pożółkły manuskrypt. Ponieważ widziała przedtem w kinie podobną historję, udała się z manuskryptem do antykwarza, który skonstatował, iż ma przed sobą oryginalny mnuskrypt E. A. Poego z noweli „Tamarlan". Antykwarjusz zapłacił szwaczce za ten manuskrypt 18.000 dolarów, ale sprzedał go znanemu antykwarjuszowi Rosenbachowi w Filadelfji za 80.000 dolarów.

WNUCZKA GEORGE SAND SKARŻY. Paryski literat Jacques Boulenger ogłosił studjum pt. „Pierwsi kochankowie George Sand". Autor omawia obszernie stosunki George Sand z Alfredem Mussetem, Chopinem, Georgem Sandeau. Wnuczka pisarki zaskarżyła Boulengera o znieważenie pamięci jej babki i zażądała 10.000 franków tytułem odszkodowania... Prasa francuska ironizuje tę skargę, bo miłostki pani Sand są przecież w literaturze tajemnicą publiczną.

ODKRYCIE DRAMATU BEAUDELAIREA. W małej bibljotece w Amiens odkryto nieznany dotąd dramat Beaudelairea. Manuskrypt znaleziono w papierach poety Ernesta Praronda, który miał razem z Beaudelairem pracować nad tym dramatem. Dramat Beaudelairea pt. „Manoel" pisany jest wierszem.

TRUPA JAPOŃSKA W EUROPIE. Jeden z najwybitniejszych japońskich zespołów teatralnych przybywa do Europy i wystąpi w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Berlinie i Budapeszcie. Japoński teatr wystawi tylko chińskie i japońskie dramaty a z europejskich jedynie „Koło kredowe" Klabunda, które po chińsku nazywa się „Höj Lan Ki".

„HOLLYWOOD" W OPERETCE. Oskar Strauss przebywający obecnie w Paryżu ukończył muzykę do nowej operetki pt. „Ślub w Hollywood", która jest dalszym ciągiem operetki pt. „Czar walca". Kompozytor wystawi operetkę tę we Wiedniu i w Nowym Jorku.

NADESŁANE WYDAWNICTWA

MATERJAŁY ODNOSZĄCE SIĘ DO DZIAŁALNOŚCI RZĄDU W CZASIE OD 15 MAJA 1926 DO 31 GRUDNIA 1927. Sprawozdania ministerstw. Warszawa 1928. Nakładem Prezydjum Rady Ministrów.

SPRAWOZDANIE KOMISJI ANKIETOWEJ. Badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany Tom IX. Przemysł cukrowniczy. Warszawa 1928. Nakładem Prezydjum Rady Ministrów.

SPRAWĘ PODATKÓW PALESTYŃSKICH, w szczególności podatku gruntowego mającego pierwszorzędne znaczenie dla Palestyny, omawia świetny znawca kolonizacji **Dr Abraham Granowski**

Z Wystawy w Pałacu Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie

Mądrze zrobili aranżerowie wystawy zawieszając obok siebie, nawprost wejścia głównego dwa duże, leżące akty, identyczne omal w układzie — **Weissa i Z. Pronaszki.**

Wymowne jest takie demonstrowanie „ad oculos" odmienności w ujmowaniu tego samego tematu przez dwóch majstrów wysokiej miary.

To nie dobra, „martwa natura" **Kamockiego** dzieli te dwa obrazy od siebie; dzielą je indywidualność, a przedewszystkiem: **ewolucja malarstwa ostatnich lat.** Jakaż różnica między kolorem jako celem, a kolorem, jako środkiem konstrukcyjnym, organizującym prostokąt „obrazu"!

Porównać tych rzeczy z sobą nie można, dzieła sztuki chcą być mierzone własną miarą, a mają prawo być podobnemi tylko do swoich rówieśników. Porównać jednak dadzą się zasady i tendencje.

Jaskrawa świetlistość czerwieni, rozbicie płaszczyzn światłocieniem knebluje wymowę kompozycji u Weissa i przytłumić musi swoją żywiołowością najgłębiej nawet przemyślaną budowę obrazu — i taką jest zresztą wola artysty.

Łatwo jednakże zestawić Z. Pronaszkę z H. Gotlibem. Obaj artyści należeli kiedyś do jednej grupy „Formistów" w Krakowie, prócz najogólniejszych ogólników mało mieli jednak z sobą wspólnego w czasach trwania tej grupy; dziś, sporo czasu po jej rozpadnięciu się, okolnemi drogami zbliżyli się do siebie, a raczej zbliżył się Gotlib.

U obu tych malarzy kolor w jakości swojej jest zgoła pierwszorzędny — choć uboższy ilościowo niż u tzw. postimpresjonistów — ale samo założenie, podejście do obrazu decyduje u nich o sile barw i ich kontrastowaniu i stwarza fakt, że moment barwny zostaje niejako utajony na rzecz planowej rozbudowy.

W pracach zarówno Gotliba jak i Pronaszki dominuje konsekwentna dążność doprowadzenia obrazu do możliwie najprostszych, przejrzystych wartości, przy maksymalnem zbliżeniu do siebie skali (natężenia) zharmonizowanych barw; każdy z nich to robi inaczej: pierwszy zapomocą jasnych nieco przygaszonych tonów; drugi tonacją ciemną.

Z różnic przedewszystkiem uderza mocniejsza nuta uczuciowa, intuicyjna u Z. Pronaszki w przeciwieństwie do niezwykle wykwintnego intelektualizmu H. Gotliba. Zaznaczam, że tu wykwintność nie traci posmakiem banalnego arystokratyzmu.

Dzieła trzech wymienionych artystów stanowią czoło wystawy.

Szerokotłowe — jak zwykle — płótna Jarockiego wydają mi się lżejsze pod względem koloru od dotychczas widzianych prac artysty; szczególnie „góral" i duży pejzaż mają na sobie tę dziwną, lekką płynność akwarelową, niby charakterystyczne przeświecanie bieli.

Interesujący jest pejzaż Cybulskiego: szczególnie ekspresyjny w swojej ciężkiej szarości; szkoda, że Cybulski nie wystawia więcej i częściej. Ciekawe byłoby zestawienie jego obecnych prac z barwnemi pejzażami z Tropez, które nam przed dwoma laty pokazał.

Widoki nadmorskie Uzlembły łączą żywość plam z linearną dekoracyjnością, przyjemnie jest patrzeć na redukcję ultramaryny, dawniej nadużywanej.

Większa ilość pejzaży tatrzańskich Galka nie zastanawia swoją jakością, ale budzi refleksje ogólniejsze: jak to żaden z uczniów Stanisławskiego nie wziął po nim odwagi; wręcz przeciwnie: wszyscy omal okazali się wstecznikami w stosunku do mistrza.

Szinagla dwa obrazy, trochę literackie w temacie, ale ciekawie skomponowane mają w sobie pewną siłę sugestywną.

Prace Pieńkowskiego są kolorkowe i niesmacznie krzykliwe.

Niktby na tem nie stracił, gdyby ich nie było, a najmniej sam — autor.

Reszta wystawiających znana obszerniej z ostatnich wystaw, albo też niczem się nie wybija.

M. Waldman.

w niedawno wydanej książce pt. „Bodenbesteuerung in Palestina" (Jüdischer Verlag Berlin W. 57) Granowski podaje szereg wiadomości o systemie podatkowym, obowiązującym w Palestynie, porównuje ten system z systemem w innych krajach nad morzem Śródziemnem i projektuje gruntowną zmianę szkodliwego systemu. Nowa książka Granowskiego jest dalszym ciągiem jego dzieła o problemach polityki gruntowej w Palestynie. Cena broszurowanej książki wynosi 2.50 Marek, oprawionej 3.50 M.

M. KOZACZKOW „KOLONJE LETNIE" (hebr.) Broszura wydana przez komendę naczelną żydowskiej organizacji skautowej w Polsce „Haszomer Hacair". W książeczce omawia autor ogólny charakter kolonji, różne rodzaje kolonij letnich, przygotowania do ich stworzenia i techniczne urządzenie kolonji młodzieży. Broszura M. Kozaczkowa jest bardzo pożyteczną publikacją dla młodzieży i organizacyj, urządzających kolonje.

„HASZOMER HACAIR". Organ starszych szomrów (hebr.) zawiera następujące artykuły: Ben Ami: „Przed posiedzeniem sjońskiego A. C.", M. Jari: „Otwarcie bram Palestyny", J. Harari: „Dyktatura i demokracja we współczesnym socjaliźmie", A. Rawicki: „W kwestji agitacji" i szereg rubryk z życia palestyńskiego i ruchu szomrowego. Adres: Warszawa, Długa l. 30.

„DI CUKUNFT". Miesięcznik żydowski (w jęz. żyd.) Zeszyt za czerwiec br. zawiera artykuły i prace A. Ljesina, G. Szofmana, J. Rocenfelda, prof. M. Krola, P. Harkawi'ego, prof. B. Brutkusa, D. Czarni'ego, Sary Reizen, Sz. Nigera i w. in. Jest to jedno z najlepszych czasopism żydowskich. Adres: 175 East Broadway, New York, N. Y.

DR. ARTUR SPATZ: „Kredit amortisation durch Lebenversicherung". Morawska Ostrawa 1928. Wydawnictwo organizacji sjonistycznej w Republice Czechosłowackiej.

„MUZYKA". Karol Karpiński (1785—1857) należy do tych kompozytorów ubiegłego stulecia, o których stosunkowo najsłabiej poinformowane jest nasze społeczeństwo. Dlatego też obudzić musi zainteresowanie zwięzłe studjum o Karpińskim, napisane przez Dr A. Wieczorka, które znajdujemy na wstępie ostatniego (podwójnego) numeru „Muzyki", odznaczającego się obfitością treści i starannością wykończenia graficznego. W artykule następnym Red. Mateusz Gliński bada w dłuższej rozprawie wpływ Wagnera na konstrukcję „Peleasa i Melizandy" Debussy'ego. Janusz Miketta nakreśla plan reformy szkolnictwa muzycznego, a Gezary Jellenta omawia obszernie rolę muzyki w twórczości St. Wyspiańskiego. St. Niewiadomski zamieszcza wspomnienie pośmiertne o śp. Henryku Melcerze. W dziale „Trybuna Artystów" Witold Maliszewski, autor opery-baletu „Syrena", zwierza się ze swych intencyj twórczych. Nadto A. Honeggera krótki artykuł o „Zawodach zawodu muzycznego", Maksa von Schillingsa rozważania o „Obronie praw muzyka" oraz piękna inwokacja do muzyki K. Balmonta, zamieszczona na wstępie numeru.

Część bieżąca numeru zawiera bardzo wiele interesującego materjału sprawozdawczego z Polski i zagranicy. W dodatku nutowym fragment z „Syreny" W. Maliszewskiego.

Adres: Warszawa, Kapucyńska 13.

WIESŁAW GÓRECKI: Winda i inne szkie scenicze. — Kraków 1928. Skład gł. Gebethner i Wolff.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 24 czerwca.

Kraków (566 m) 12 sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny, 12,10—13,45 transmisja koncertu z okazji zjazdu chórów województwa krakowskiego, 16—17 odczyty o rolnictwie, 17 koncert popularny z Warszawy w wykonaniu orkiestry filharmonji i Ady Falk (sopran), 18,30 rozmaitości, 18,45 odczyt prof. Surzyckiego „O zawodzie rolniczym", 19,10 odczyt Dra A. Bara „O najnowszych wydawnictwach", 19,35 odczyt Dra Reguły pt. „Przegląd polityki zagr.", 20 komunikat sportowy, 20,30 recital fortepianowy prof. W. Łabuńskiego, 22 komunikaty, 22,30—23,30 muzyka taneczna.

Katowice (422 m) 12—13,45 transmisja z Krakowa, 17 koncert z udziałem orkiestry mandolinistów, 19,10 audycja wesoła, 19,35 odczyty pt. „Ze świata — odkrycia, zdarzenia — ludzie", 20,15 koncert z Warszawy, od 22 zob. Kraków.

Warszawa (1111 m) 12 transmisja z Krakowa, 20,15 koncert z Doliny Szwajcarskiej, 21 koncert z udziałem Ady Sari od 22 zob. Kraków.

Stuttgart (379,7 m) 20 muzyka kameralna.

Tuluza (399 m) 12,45 koncert kameralny i arje operowe, 20,30 gitary hawajskie, 21,15 wyjątki z opery „Werter" Masseneta.

Brno (441,2 m) 19 muzyka czeska

Wiadomości z kraju

O czystość wyborów do kahału w Nowym Sączu

(Kor. wł.) Nowy Sącz, 22 czerwca.

W mieście naszem po bardzo ruchliwym okresie wyborów miejskich i wyborów sejmowych jeszcze do dnia dzisiejszego nie rozpoczął się okres wyborów do kahału. Na zewnątrz panuje pod tym względem wszędzie cisza, ale jest to widocznie cisza przed burzą, jak na to wskazuje posiedzenie kahału, które odbyło się jeszcze przed miesiącem w sprawie komisji wyborczej. Wybrano wtedy tę komisję, która jednak dotychczas nie zdołała się ukonstytuować, bo wniesiono protest i załatwienie protestu tak bardzo się przewleka, że wszyscy zdziwieni pytają się, dlaczego się to dzieje, skoro intencją Rządu jest przecież jak najrychlejsze przeprowadzenie wyborów.

Otóż sprawa utknęła na tem, że jedna grupa, bardzo krzykliwa wśród ortodoksji tutejszej, a mianowicie grupa grybowsko- staterowska, której przewodzi usunięty od Zarządu wraz ze Statterem adwokat Dr. Steinmetz, zapragnęła znowu prowadzić wybory sposobem dawnych kahalników austrjackich. Ma ta grupa niestety większość w Radzie przybocznej, choć na czele tej Rady stoi sjonista Dr. Syrop i grupa ta obecnie zadecydowała, że rozmaitym jej macherom dość już szkody wyrządzono przez to, że ich odsunięto od zarządu gminą, postanowili więc wszelkimi środkami dorwać się znowu do żłóbka.

Do tego posłużyć miała komisja wyborcza, którą chcą ci panowie narzucić gminie, korzystając z tego, że przy pewnym sposobie obliczania głosów mają większość jednego głosu w Radzie, to jest 9 głosów na 8 głosów prócz głosu przewodniczącego. Ponieważ reszta Rady koncedowała im tylko stosownie do ich siły 3—4 mandaty, przeto do porozumienia nie doszło i głosy rozdzieliły się po połowie, przewodniczący zaś zamiast oddać rozstrzygnięcie losowaniu, dyrygował w ten sposób, że uznał za wybranych do Komisji tych, którzy uzyskali 9 głosów łącznie z jego głosem.

Od czego jednak są finty prawnicze? Otóż wymyślono, że co innego jest wybór 5 członków Komisji z pośród zarządu, a co innego kooptacja dalszych 11 członków, — i Starostwo zaakceptowało zarzut w proteście podniesiony, iż przewodniczący ma tylko głos przy wyborach, lecz przy kooptacji nie może głosować.

Wydaje nam się niemożliwem, aby stanowisko takie także wyższe władze zająć mogły, toteż spodziewać się należy, że Województwo przywróci uchwałę Rady, tak jak ona zapadła na kompromisowy wniosek Komisarza rządowego, zwłaszcza że o to wyłącznie chodzi, aby Komisja była bezstronna i aby w niej zasiadali reprezentanci wszystkich stronnictw, tak jak tego żąda regulamin wyborczy.

Musimy też zwrócić uwagę miarodajnym czynnikom, że całe społeczeństwo żydowskie uważa za rzecz wręcz wykluczoną, aby dzisiaj, w okresie sanacji i w czasie wyborów powszechnych, mieli prowadzić wybory ludzie bezwzględnie skompromitowani wyborami poprzedniemi, jak Dr. Steinmetz, albo Korn, którzy wcale nie kryją się z tem, że potrafili protokoły i akta wyborcze w r. 1924, kiedy byli jeszcze u władzy, tak zręcznie spreparować, że wpisano wtedy na wyborców setki ludzi nie mających prawa wyborczego.

Ostrzegamy przed dopuszczeniem tego rodzaju macherów do Komisji wyborczej, bo tego lud nie ścierpi, a Rząd sanacji tego rodzaju usłużnych panów daleko od siebie winien odrzucić, — tak, jak to stało się przy wyborach miejskich, kiedy mimo wpraszania się Dra Steinmetza i Stattera, obydwóch tych panów i całe ich stronnictwo wyproszono delikatnie z ogólnego komitetu obywatelskiego, gdyż stali oni i stoją rzeczywiście poza nawiasem życia ogółu ludności tutejszej. Stronnictwo żerujące na majątku gminy, ludzie, którzy zaprzepaścili całą gospodarkę i niemal do ruiny gminę doprowadzili, za co ich w roku 1926 napędzono, nie mogą w roku 1928 być dopuszczeni na odpowiedzialne stanowiska w gminie!

—o—

WIELICZKA. (Kor. wł.) Z życia żydowskiego. W ubiegłym tygodniu odwiedził nasze miasto delegat Ezry Chalucowej p. Sokolower, celem zorganizowania odnośnej akcji. Wybrano Komitet Lokalny Ezry Chalucowej, na czele którego stanął tow. E. Licht. W ubiegłą niedzielę odbył się u nas po raz pierwszy dzień kwiatka na rzecz Z. F. N. uwieńczony bardzo pomyślnym wynikiem. Na szczególne uznanie zasługuje w pierwszym rzędzie praca tow. Hugona Köuigsbergera, jako kierownika akcji oraz tow. L. Stielówney, B. Joachimsmannówney, Wilderówney, K. Scharfówney i H. Wimmerówney jakoteż tow. Z. Salamona I. Spiry i Leona Königsbergera.

—o—

W przededniu Międzynarodowego Kongresu Pokojowego w Warszawie

Przygotowania do międzynarodowego kongresu pokoju, zwołanego do Warszawy w dniach 25—29 bm. zostały już ukończone. W kongresie weźmie udział około 300 delegatów różnych organizacyj i stowarzyszeń pokojowych z zagranicy, w tej liczbie 120 Niemców, przedstawiciele niemieckich organizacyj pokojowych.

Część uczestników przybyła już do Warszawy. Między innemi przybył prezes Międzynarodow. Biura Pokoju w Genewie, członek senatu belgijskiego i delegat Belgji do Rady Ligi Narodów La Fontaine.

Wczoraj 23 bm. rozpoczęły się narady wszystkich komisyj przygotowawczych (rozbrojeniowej, ekonomicznej i dla spraw aktualnych).

Otwarcie kongresu nastąpi w poniedziałek, 25 bm. o godz. 11-ej w sali techników. Otwarcia dokona prezes Polskiego Stowarzyszenia Pokoju, poseł Thugutt, następnie przemówienie wygłosi minister spraw zagranicznych August Zaleski, po czem w imieniu miasta powita uczestników kongresu prezydent m. Warszawy Słomiński. Po odczytaniu telegramów chór dzieci wykona „Pieśń Zgody" Kochanowskiego.

Wspólne posiedzenie PEN-klubu polskiego i żydowskiego

Przed kilku dniami odbyło się w lokalu żydowskiego związku literatów w Warszawie wspólne posiedzenie między delegatami polskiego i żydowskiego PEN-klubu. Ze strony klubu polskiego byli obecni Ferdynand Goetel i Kazimierz Wierzyński, ze strony żydowskiego PEN-klubu J. Opatoszu, M. Meisel, Segałowicz i Dr Schipper. Uchwalono nawiązanie ściślejszego kontaktu między obu klubami. Jak wiadomo, odbywa się obecnie w Oslo międzynarodowy kongres PEN-klubów, na który z ramienia Polski wyjechali Sieroszewski i Goetel, z ramienia żydowskiego PEN-klubu Opatoszu.

POSEŁ KOMUNISTYCZNY BACZYŃSKI — ARESZTOWANY

Z Warszawy donoszą: Po kilku dniach energicznych poszukiwań, rozpoczętych po omyłkowem aresztowaniu posła Lwa Baczyńskiego, wykryta została kryjówka komunistycznego posła Władysława Baczyńskiego, wydanego przez Sejm sądom.

Poszukiwany poseł Baczyński ukrywał się przy ul Krochmalnej w mieszkaniu elektrotechnika Krzywickiego. Początkowo legitymował się przed wywiadowcami paszportem na imię Mozolewski.

Doprowadzony do sądu poseł Baczyński przyznał się kim jest. Stwierdził, że od czasu uchwały o wydaniu go sądom ukrywał się w mieszkaniu Krzywickiego, nie wychodząc zupełnie na ulicę.

Zgolił sobie wąsy i głowę, co go zmieniło do niepoznania.

ZWIERZĘCY CZYN WIEŚNIACZKI

Z Liska donoszą: We wsi Procisna, pow. Lisko, bawił się onegdaj 4-letni Romcio Pytlak z innemi dziećmi sąsiada. W czasie zabawy dzieci się pobiły. Wmieszała się w to matka rzekomo pokrzywdzonego dziecka, niejaka Dankowa, która tak silnie uderzyła Pytlaka, żeteń na miejscu zginął. Mąż morderczyni, Michał Danko w oba-

wie przed wykryciem zbrodni, zakopał dziecko w lesie, jednak przedtem odciął główkę dziecka, którą zostawił na polanie, celem upozorowania, że wilki pożarły malca.

Policja aresztowała bestjalską parę małżeńską.

—o—

STAN ZDROWIA WICEPR. BARTLA, który od kilku dni zapadł na grypę, uległ już znacznej poprawie.

P. HARRISON WYJECHAŁ Z WARSZAWY. W piątek wieczór opuścił Warszawę dyrektor Federal Reserve Banku p. Harrison. Przed odjazdem odbył p. Harrison konferencję z naczelnikiem wydziału zagranicznego Karpińskim i wicedyr. Młynarskim. W konferencjach tych uczestniczył również doradca finansowy Devey.

W RABCE SPODZIEWAJĄ SIĘ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. (kap) Jak nas informują z miarodajnych źródeł, w dniach najbliższych ma zjawić się w Rabce Marszałek Piłsudski wraz z rodziną i zabawić kilkanaście dni. W związku ze spodziewanym przyjazdem przygotowują się miarodajne czynniki w Rabce do przyjęcia dostojnego gościa.

GMINY UZNANE JAKO LETNISKA. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem komunikacji przyznało gminom: Biały Dunajec, Jordanów, Kościeliska, Zawoja, prawo do wystawiania już w bieżącym sezonie zaświadczeń letnikom upoważniających ich do korzystania z ulg kolejowych przy powrocie do domów. Tem samem gminy te jako letniska są uprawnione do pobierania ustanowionych taks klimatycznych.

TYMBARK KOLO LIMANOWY NOWEM PODHALAŃSKIEM LETNISKIEM. (kap) Z inicjatywy Mgr. praw Jana Trzonka odbyło się w miasteczku Tymbarku obok Limanowej, zebranie właścicieli realności. Celem tego zebrania było utworzenie Spółki Hotelowej, która zajęłaby się budową hoteli, ku pomieszczeniu letników w lecie, a narciarzy w zimie. Tymbark, jako miejscowość położona w pięknej okolicy i posiadająca doskonałe tereny narciarskie — ma wszelkie warunki po temu, by stać się wkrótce pierwszorzędnem letniskiem.

W POWIECIE NOWOTARSKIM ZAINTERESOWANO SIĘ HODOWLĄ JEDWABNIKÓW I DRZEWA MORWOWEGO. (kap) Z inicjatywy Kółek Rolniczych zainteresowały się niektóre miejscowości na Podhalu hodowlą jedwabników i drzewa morwowego. Przeprowadzać zaczęto już liczne eksperymenta — wynik ich jest narazie jeszcze nieznany.

„WNĘTRZE DOMU" NA WIELKIEJ WYSTAWIE GÓRNOŚLĄSKIEJ. W czasie od 16 września do 3 października br odbędzie się w Katowicach wielka wystawa „Wnętrze domu" i „Technika gospodarstwa domowego", urządzona staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej. Interesenci winni kierować zgłoszenia o zarezerwowanie miejsc na terenie wystawowym pod adresem: „Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej", reprezentacja w Krakowie inż. Wacław Krzepowski, Kraków, Dębniki (tel. 114).

12.000 CHORYCH NA GRYPĘ W ŁODZI. Epidemja grypy w Łodzi wzmogła się tak dalece, że do początku zeszłego tygodnia statystyka Kasy chorych zanotowała do 12.000 wypadków zachorowań na grypę wśród ubezpieczonych członków i ich rodzin. Przeciętna dzienna liczba wizyt lekarskich do chorych na grypę waha się między 1.000 a 1.200. Na szczęście śmiertelność jest bardzo nieznaczna.

MAJOR SKAZANY ZA SHAŃBIENIE. Sąd wojskowy we Lwowie skazał majora F. B. na 8 tygodni więzienia przy równoczesnem wliczeniu 7-tygodniowego aresztu śledczego za shańbienie trojga nieletnich dziewcząt w Stryju. Skazany zgłosił zażalenie nieważności, zaś prokurator zażalenie z powodu uwolnienia od zarzutu zniewolenia i niskiego wymiaru kary. W razie uprawomocnienia wyroku skazany major traci ex lege stopień oficerski i wszystkie odznaczenia. Skazany jest kawalerem orderu Virtuti Militari.

BRAT ZABIŁ SIOSTRĘ I SZWAGRA. W Ostrowcu pow. opatowskiego niejaki Jan Zieliński na tle nieporozumień rodzinnych zabił widłami siostrę i jej męża i ciężko zranił ojca. Aresztowany Zieliński usiłował popełnić samobójstwo, zamiar ten jednak udaremniła straż więzienna.

STRASZNA BURZA. Nad powiatem święciańskim przeszła onegdaj straszna burza gradowa, połączona z niezwykłą wichurą. Grad był wielkości kurzego jaja. Jest wielu poranionych ludzi. Straty wynoszą kilka miljonów złotych.

PIORUN ZABIŁ CHŁOPA POD NOWYM TARGIEM. (kap) W dniu onegdajszym w czasie szalejącej w okolicach Nowego Targu burzy, we wsi Stare Bystre zabił piorun tamtejszego gospodarza, który osierocił żonę i kilkoro dzieci.

7 OSÓB SPALONYCH ŻYWCEM. We wsi Wola Janowska wybuchł nieoczekiwanie onegdaj w nocy pożar w domu wieśniaka Nowaka. Pożar z błyskawiczną szybkością objął całą chatę, tak, że rodzina Nowaka składająca się z 7 osób nie zdążyła się obudzić i została zwęglona. Przypuszczają, że pożar powstał na skutek podpalenia.

WIELKIE POŻARY FABRYCZNE. W nocy z ubiegłego czwartku na piątek wybuchł we Lwowie wielki pożar w fabryce czekolady i cukrów „Branka" przy ul. Szeptyckiej. Pożar, który powstał wskutek nieostrożności robotnika, obsługującego piec piekarski, objął wszystkie zabudowania fabryczne. Szkody są bardzo znaczne. 350 robotników pozostało bez pracy.

W Łodzi spłonęła onegdaj nad ranem wielka stolarnia i mechaniczna fabryka mebli firmy Paweł Lange przy ul. Cegielnianej. Spłonął wielki trzypiętrowy gmach fabryczny.

SPŁONĄŁ WAGON POCZTOWY. Na stacji Medyka, obok Przemyśla, przetaczano onegdaj pociąg nr. 573. W czasie przetaczania powstał nagle pożar w wagonie pocztowym wskutek tego, iż pozostawiona tam przez kierownika pociągu Walentego Jankowskiego, lampa stołowa, wywróciła się. Spłonął cały wagon wraz z ważnymi dokumentami i przesyłkami. Ogólna szkoda wynosi 500.000 złotych. Władze wdrożyły dochodzenia.

Ludzkość na drodze cudownych wynalazków

Nawet wodę będzie można ...zapalić?

Z pośród wielu wynalazków wojennych, jak gazy trujące, niewidzialne promienie X, które sprowadzają wybuch w składach amunicji na odległość, lub unieruchomiają działanie motorów w samolotach i samochodach, należy się spodziewać tajemniczego dotąd wynalzku, aby, jakimś sposobem chemicznym lub fizycznym zapalić wodę w portach i przystaniach morskich lub rzecznych i zniszczyć podstawę wodno-morską nieprzyjaciela. Zdaje się, że nie byłoby to bardzo trudną rzeczą. Rozwiązanie problemu należy do chemików i fizyków, którzy już niejedne, nie do pomyślenia wprost rzeczy w czyn wprowadzili.

Woda, jak wiemy, której znak chemiczny jest H2O, składa się z dwóch gazów, a to z dwóch części wodoru i jednej części tlenu. Wodór jest gazem palącym się, tlen zaś palenie podtrzymuje, nic więc łatwiejszego dla fachowców, jak wynaleźć jakiś środek chemiczno-fizyczny, któryby wrzucony dajmy na to w rodzaju bomby z aeroplanu do wody, rozkładał ją momentalnie na wodór i tlen i spowodował zapalenie. W ten sposób rozkładająca się woda mogłaby się palić czas dłuższy. Fizyka daje nam sposób rozłożenia wody na wodór i tlen zapomocą działania prądu elektrycznego, mieszanina tych dwóch gazów znaną jest pod nazwą ognia piorunującego.

Żyjemy w dobie szalonych wynalazków, uczeni mechanicy, fizycy i chemicy chcą nawet wedrzeć się w przestworza nowym systemem rakietowym, planując podróż do Marsa i księżyca. Radjotechnika i radjoteleskopja jest już wielkim postępem do opanowania przestworza, umysł ludzki wysila się zawsze dalej nie spocznie prędzej, aż zbada wszystkie tajniki natury jeszcze przed nami zakryte. Kiedyś znikną elektrownie jako zakłady użyteczności publicznej, niedługo sposobem radjo-elektrycznym każdy będzie mógł skupić u siebie w domu tyle energji elektrycznej, która wystarczy mu do oświetlenia i gotowania. Znikną szpecące słupy, maszty i liczne przewody elektryczne z miast i dróg, pójdą w zapomnienie samochody, a każdy z nas będzie latał własnym samolotem.

Swiatowa armja samobójców

200.000 ludzi odbiera sobie corocznie życia na całym świecie.

Gorączkowe tempo życia po wojnie i przemęczenie nerwowe przyczyniają się walnie do wzrostu liczby samobójstw. Nietylko w Europie i w Ameryce, ale nawet w Azji i w Afryce. Statystyka samobójstw za rok 1927 wykazuje, iż przeszło 200.000 ludzi odebrało sobie życie na całym globie ziemskim.

Na pierwszem miejscu znajduje się... Azja z 80.000 samobójców. Tak wysoką cyfrę i niepożądane pierwszeństwo w tej dziedzinie zawdzięcza Azja największej liczbie ludności ze wszystkich kontynentów, procentowo bowiem wyprzedzają ją inne kraje. Za Azją kroczy Europa z ogólną liczbą 50.000 samobójstw! Ameryka Północna ma do zarejestrowania 30.000 samobójstw, Ameryka Południowa 15.000, Afryka 8.000, Australja i Polinezja 2.000.

W Europie pierwsze miejsce zajmują Niemcy z 13.800 samobójstw, co wynosi przeciętnie dziennie 40 wypadków. Francja ma do zanotowania 6.460 samobójstw, Anglja — 5.000, Włochy — 3.120, Hiszpanja — 840.

W Azji pierwsze miejsce procentowo zajmuje Japonja, co do ilości samobójstw, natomiast jeżeli chodzi o cyfry absolutne, przewyższają ją Chiny i Indje Brytyjskie. Rekord natomiast samobójstw w proporcji procentowej pobiły w roku 1927 Stany Zjednoczone, w których 26.000 ludzi odebrało sobie życie.

Większą część samobójców tworzą mieszkańcy miast. Wśród samobójców przeważają mężczyźni. Na 100 samobójców przypada średnio tylko 30 kobiet. Jeśli chodzi o wiek, większa część desperatów popełnia zamachy na własne życie głównie w wieku młodym: mężczyźni zatem przeważnie w wieku od lat 16 do 24, kobiety w wieku od 18 do 28 lat. Dwie trzecie samobójców rekrutuje się z pośród kawalerów, wdowców, panien i wdów.

Główną i najczęstszą przyczyną, powodem zamachów samobójczych jest brak zajęcia, nędza, głód, bankructwo, choroba wreszcie afekt.

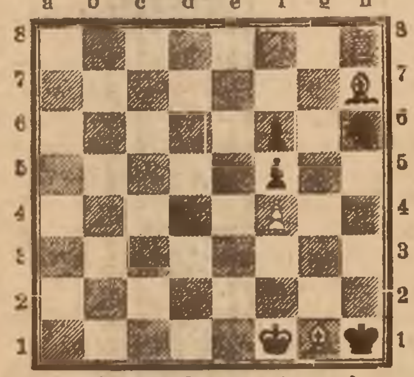
Dział szachowy „Nowego Dziennika“

Pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 121.

Ułożył Dr. Hogrefe.

Białe: Kf1, Wh8, Lg1, Lh7, Pf4 (5 fig.).
Czarne: Kh1, Sh6, Pf5, f6.



Mat w trzech posunięciach.

PARTJA NR. 184

pierwsza nagroda za piękność gry na turnieju w Cieplicach 1928 r.

R. Reti. Białe:	R. Spielmann. Czarne:
1. d2 — d4	Sg8 — f6
2. c2 — c4	e7 — e6
3. Sb1 — c3	d7 — d5
4. Lc1 — g5	Sb8 — d7
5. e2 — e3	c7 — c6
6. a2 — a3	Lf8 — e7
7. Sg1 — f3	0 — 0
8. Dd1 — c2	a7 — a6
9. Wa1 — d1	Wf8 — e8
10. Lf1 — d3	h7 — h6
11. Lg5 — h4	d5 × c4
12. Ld3 × c4	

Białe znakomicie rozegrały otwarcie i znakomitym manewrem Dc2 i Wd1!, który przeszkadza c5, uzyskały znaczną przewagę.

12....	Sf6 — d5
13. Lh4 — g3	Dd8 — a5
14. 0 — 0	Sd5 × c3
15. b2 × c3	b7 — b5
16. Lc4 — a2	Sd7 — f8
17. Sf3 — e5	Lc8 — b7
18. f2 — f4!	Le7 — f6
19. f4 — f5	Lf6 × e5
20. Lg3 × e5	Da5 — d8
21. f5 × e6!	f7 × e6

Na 21... Se6 następuje 22. W × f7 K × f7 23. Df5+ Kg8 24. L × e6+ Kh8 25. Dg6.

22. Wf1 × f8+!	We8 × f8
23. La3 × e6+	Kg8 — h8
24. Le6 — a2!	

Nadzwyczaj subtelne posunięcie, które grozi Lb1.

24...	Dd8 — g5
25. La2 — b1	Kh8 — g8
26. Dc2 — h7+	Kg8 — f7
27. Le5 × g7!	Dg5 × e3+
28. Kg1 — h1	De3 — e2
29. Lg7 — e5+	Kf7 — e6
30. Dh7 — g6+	Ke6 — e7
31. Dg6 — d6+	Czarne się poddały.

Mogło jeszcze nastąpić 31... Ke8 32. Lg6+ Wf7 33. L × f7+ K × f7 34. Df6+ Ke8 35. De6+ i białe wygrywają.

KRONIKA SZACHOWA.

KISSINGEN. Poniżej podajemy prawdopodobną listę uczestników turnieju: **Bogolubow, Capablanca, Reti, Tartakower, Niemcowicz, Euwe, Spielmann, Marshall, Tarrasch i Mieses.** Turniej rozpocznie się z końcem lipca.

PERUGJA (WŁOCHY). Turniej kandydatów olimpijskich dał następujący rezultat: Rosselli 6 p., Monticelli 5 i pół p., Sacconi 4 p., De Nardo, Marotti po 3 i pół p., Calapso 2 i pół p., Hellmann, Riello po pół p. Włochy będą więc na Olimpjadzie reprezentowane przez następujących graczy: Rossellego, Monticellego, Sacconiego, De Nardy i Marottiego.

PRAGA. W turnieju o mistrzostwo miasta pierwsze dwie nagrody podzielili Prokes i Rejfiz po 11 p. Następne miejsca zajęli: Dr. Treybal 10 i pół p., Flohr 10 p., Dobias, Opočenski po 9 i pół p., Hromadka, Lustig, Jandera, Lowna po 6 p., Hasek 4 p., Prokop 2 p.

Hromadka i Prokop, którzy w zeszłorocznym turnieju zdobyli czołowe miejsce, musieli w tym roku zadowolić się bardzo skromnemi miejscami.

WIEDEŃ. W mistrzostwie szachowem wiedeńskiej klasy „A" pierwsze miejsce zajął „Deutscher Schachverein" 62 p., drugie miejsce — „Wr. Schachfreunde" 46 i pół p. Następnie idą: „Hietzing" 45 p., „Landstrasse" 43 i pół p. „Hakoah", który przed dwoma laty zajął I-sze miejsce i zdobył mistrzostwo Wiednia, w tym roku zajął ostatnie miejsce z 43 p.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 119.

1. Wa5 — a8.

TRAFNE ROZWIĄZANIE NADESŁALI:

B. Langsam (Rzeszów), J. Kleinberg, D. i J. Brand (Kraków), Inż. M. Hoffmann (Oświęcim).

MECZ KORESPONDENCYJNY.

2.	Auerbach	14 S × b4 i 15. S × d3
3.	D. Brand	14. Sc3 — e4
4.	J. Brand	11. b7 × c6
II. 4.	J. Brand	42. Se3 × f5+
6.	Hoffmann	12. Sc6 — e5
7.	Bakon	11. f2 — f3
10.	„Morphy"	12. 0 — 0 — 0
11.	Rosenzweig	12. Wa1 — c1
12.	„Zwycięsca"	15. f7 — f6





Dalsze wyniki akcji szeklowej

w zach. Małopolsce i Śląsku

We wczorajzym wykazie miejscowości, które już przekazały pieniądze z akcji szeklowej, opuszczono z powodu przeoczenia miejscowości: Bochnia, Chrzanów, Katowice i Nowy Sącz.

Już po sporządzeniu wczorajszego wykazu wpłynęły pieniądze z Rymanowa i Dobrej.

Centralna Komisja szeklowa ponownie wzywa wszystkie lokalne Komisje szeklowe, by zwinęły akcję szeklową i pieniądze razem z wykazami szeklowców przekazały.

Wynik akcji szeklowej w poszczególnych miejscowościach podamy w najbliższych dniach.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m 16

CZERWIEC
24
Niedziela
6 Tamuz 5688

Zachód słońca 20 m. 0

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"

ukaże się jutro rano v zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich świetny artykuł o Anglji i Anglikach pióra naczelnego redaktora „Timesów" W. Steeda, dalej artykuły: M. E. Schleyen — Przemysł a pokój, R. Pfeffer — Bolączki żydowskie w szkolnictwie krakowskiem, list z Tarnowa, korespondencję z Grecji o trzęsieniu ziemi w Koryncie, dodatek tygodniowy „Lekarz domowy" obfity dział sportowy z wynikami zawodów niedzielnych, fejleton P. Romanowa pt. „Służba godna zazdrości" i td.

W sprawie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

Nieświadomość „Głosu Narodu" czy zła wola?

Dyrekcja Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadsyła nam poniższą odpowiedź na ostatnią napaść „Głosu Narodu":

„W numerze z 24 bm. „Głos Narodu" ponownie zamieścił notatkę o Towarzystwie Przyj. Sztuk. Pięknych, na którą odpowiadamy na razie krótko zanim zamieścimy obszerniejsze sprawozdanie z działalności poprzedniej dyrekcji. Uczynimy to niechętnie, zostaliśmy jednak do tego sprowokowani. Otóż „Głos Narodu" zechce przyjąć do wiadomości, że: Nowa Dyrekcja legalnie wybrana i zatwierdzona przez władze zaskarżyła wydalonego funkcjonarjusza p. Antoniego Waśkowskiego za karygodne prowadzenie ksiąg, za barbarzyńskie zniszczenie setek dzieł, za niechlujstwo w składach, za doprowadzenie do ruiny instytucji, za brak dowodów kasowych itd. Społeczeństwo samo już oceniło te fakty i dało dowody swego poparcia w akcji sanacyjnej instytucji, teraz spokojnie czekamy na sprawiedliwy wyrok sądowy. Co do spraw czysto artystycznych, w kwestji tej zabierze głos Związek artystów plastyków.

Projekt nowej taryfy opłat notarjalnych

Z Warszawy donoszą: Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do opracowania nowej taryfy opłat, pobieranych przez notarjuszy za ich czynności. Wysokość pobieranych opłat przy aljenacjach wahać się będzie od 1/20 do 1/0 proc. wartości wyzbywanych objektów. Przy pobieraniu opłat rejenci będą musieli wskazywać, jaka część opłat idzie na rzecz skarbu, a jaką opłatę pobierają oni za swe czynności. Jednocześnie przewidziane mają być sankcje za niestosowanie się notarjuszy do przepisów taryfy.

Tragiczny zgon 8-letniego chłopca w łaźni

Wczoraj w południe zdarzył się w łaźni przy ul. Sebastjana tragiczny wypadek. Mianowicie w czasie kąpieli w basenie utonął 8 letni Karol Kopman, zamieszkały przy ul. Kordeckiego l. 3 w momencie, gdy ojciec jego oddalił się na chwilę do sąsiedniej ubikacji. Lekarz pogotowia mimo usilnych zabiegów nie zdołał chłopca przywrócić do przytomności. Zwłoki tragicznie zmarłego chłopca przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

—o—

— **POSIEDZENIE LIKWIDACYJNE LOKALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ** odbędzie się dziś punktualnie o godz. 12-ej w południu, w lokalu Organizacji Sjońskiej, Stradom 15. Uprasza się wszystkich członków tejże komisji o bezwzględne przybycie.

Lokalna Komisja Szeklowa wzywa wszystkie frakcje i stowarzyszenia, które jeszcze nie odprowadziły szekli, względnie pieniędzy, by to bezzwłocznie uczyniły, a to najdalej dziś w niedzielę do godz. 11-tej przedpołudniem, by Lokalna Komisja Szeklowa była w stanie ostatecznie zlikwidować akcję.

— **ODZNACZENIE ARTYSTÓW KRAKOWSKICH.** Dziekan Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie znakomity artysta malarz Władysław Jarocki oraz znakomity artysta rzeźbiarz pro. Ksawery Dunikowski, otrzymli od rządu węgierskiego duże złote medale za dzieła swe, wystawione w Budapeszcie.

— **ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO MŁODZIEŻY.** Wczoraj, jako w przeddzień święta przysposobienia wojskowego i wychowania afizycznego młodzieży krakowskiej odbywały się przez cały dzień rozgrywki sportowe zawodników i drużyn szkolnych. Wieczorem o godz. 7-ej zebrały się zastępy młodzieży z orkiestrami gimnazjalnemi przed strażnicą wojskową w Rynku głównym, skąd po odegraniu hymnu państwowego ruszyły ulicami miasta wśród dźwięków muzyk. W programie dzisiejszego obchodu msza polowa w Rynku gł., poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ oraz defilada młodzieży na ul. Straszowskiego przed władzami szkolnemi. Popołudniu końcowe zawody sportowe.

— **TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓK KRAKOWA** urządza począwszy od dnia 25 bm. od godz. 4 do 7 popołudniu wysprzedaż swych dawniejszych wydawnictw, w magazynie firmy Gebethner i Sp. przy ul. Krowoderskiej Nr. 31. Ceny zniżone o 50 proc. Wysprzedaż ta urządzona w celach propagandowych daje sposobność młodzieży szkolnej zaopatrzenia się w cenne publikacje, dotyczące historji i sztuki Krakowa, po cenach bardzo niskich. Katalog wydawnictw Towarzystwa można otrzymać bezpłatnie w sekretarjacie przy ul. Siennej l. 16 od godz. 12 do godz. 1 w południe.

— **WESELE KRAKOWSKIE W FILMIE.** Wczoraj w godzinach popołudniowych dokonano w Rynku krakowskim obok kościoła Marjackiego zdjęć filmowych „Wesela krakowskiego", specjalnie zainscenizowanego dla użytku Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. W zdjęciu wzięli udział autentyczni chłopi z Bronowic pod Krakowem, ubrani w barwne stroje krakowskie. Przedsiębiorstwo filmowe dokonało również zdjęć w Bronowicach, przedstawiających moment wyruszenia orszaku weselnego do Krakowa, oraz filmowało orszak po drodze. Zdjęciom w Rynku gł. przypatrywały się tłumy przechodniów.

— **NOWE ZIEMNIAKI** pojawiły się wczoraj po raz pierwszy w handlach krakowskich. Są one pochodzenia węgierskiego, odznaczają się drobnym — wzrostem, a przytem pokaźną ceną zł 2.60 za 1 kg.

— **POKAZ KURSU KOBIECYCH ROBÓT OZDOBNYCH** otwarty zostanie w Muzeum przemysłowem w Krakowie przy ul. Smoleńsk l. 9 w dniu 24 bm o godz. 10-tej rano. Wstęp wolny w godz. od 10-ej do 1-szej w dniu 24 bm. oraz w dniach 25 i 26 od godz. 10-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

— **W WYKAZIE CHORÓB ZAKAŹNYCH,** zgłoszonych w miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie w tygodniu od 17 do 23 bm. znajdujemy następujące cyfry: zachorowań na odrę 42, na szkarlatynę 11, na tyfus brzuszny 4, na błonicę 2, na koklusz 2, na różę 2, na ospę wietrzną 1 i na zapalenie opon mózgo-rdzen. 1.

— **NAJECHANA STARUSZKA.** Jan Gąbka, szofer, jadąc autem ul. Kalwaryjską potrącił Magdalenę Wyżgałę (lat 64) zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 88. Staruszka upadając na bruk doznała lekkich obrażeń. Gębka po wypadku odwiózł poszkodowaną na pogotowie ratunkowe, skąd po opatrzeniu odeszła do domu.

— **NIE DŁUGO CIESZYŁ SIĘ ŁUPEM.** Aresztowano Piotra Hołuja (lat 28) za kradzież garderoby wartości 215 zł. na szkodę Franciszka Wajtala z Niepołomic, który usnąwszy w stanie nietrzeźwym na tutejszych plantach, obudził się bez butów, bez zarzutki i bez marynarki.

— **W SKLEPIE** Netki Erenberg przy ul. Miodowej l. 3 skradła Kazimiera Zawada (lat 26) z Dąbrowy, 3 sztuki materji, wartości 500 zł. Złodziejkę aresztowano. — Takąsamą ilość materji i tej samej wartości skradł w piątek niewyśledzony złodziej ze sklepu Miny Beck w Rynku podgórskim l. 7.

— **NA TARGU** w rynku podgórskim skradziono Helenie Paka z Borku Fałęckiego kwotę 120 zł z torebki ręcznej.

— **SKÓRĘ BOKSOWĄ** wartości 80 zł skradziono Frydzie Finkelreich, zam. przy ul. Bożego Ciała l. 23.

— **MUZYKALNY ZŁODZIEJ.** Policja aresztowała Władysława Gontkiewicza z Modlnicy pow. Kraków, za kradzież instrumentów muzycznych wartości 1.100 zł, popełnioną na szkodę przysposobienia wojskowego w Modlnicy.

—o—

—o—

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek 29, I. piętro). Dziś w niedzielę wycieczka do Rudawy i Dubia. Zbiórka na dworcu głównym punktualnie o godz. 2 popołudniu. — W razie niepogody odbędzie się zebranie towarzyskie w lokalu o godz. 5 po południu.

— **„PRZYSZŁOŚĆ HEATID"** (Zielona 17). Dziś w niedzielę wycieczka do Bielan. Punkt zborny na Salwatorze punkt. o godz. 2'30 popoł. W razie niepogody zebranie towarzyskie w lokalu własnym o godz. 6'30 wiecz.

ZE SPORTU

— **AMATORZY—POGOŃ** rozegrają dziś w niedzielę 24 b. m. o godzinie 11 rano na boisku Makkabi, zawody przyjacielskie. — Zawody zapowiadają się wcale interesująco, albowiem spotkanie tychże drużyn następuje po raz pierwszy.

— **POLSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI** urządza dziś w niedzielę 24 b. m. w pływalni Parku Krakowskiego zawody eliminacyjne przed mistrzostwami słowiańskiemi w Pradze. W zawodach wezmą udział najwybitniejsi polscy pływacy i pływaczki jak: Kuncewicz, Matysiak, Kajzerówna. Iżycka i in. Ze względu na przebyty trening przedolimpijski spodziewany jest cały szereg niespodzianek w postaci znacznie poprawionych czasów pływackich.

— **SEKCJA PŁYWACKA Ż. K. S. MAKKABI** zgłosiła na zawody eliminacyjne próbę pobicia rekordu Polski w biegu 50 m. stylem dowolnym dla pań przez Helenę Schönfeldówne.

Największy okręt pasażerski

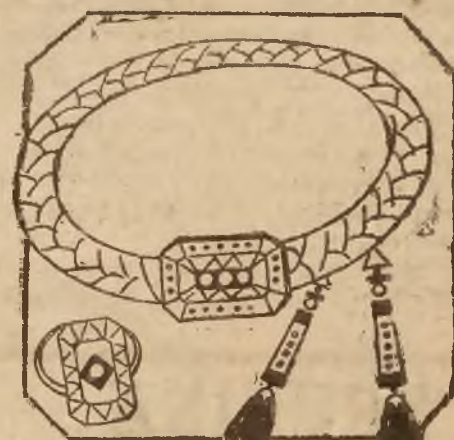
Rozpoczął się znowu wyścig miedzy kompanjami okrętowemi, obsługującemi linje Europa—Ameryka: kto wybuduje największy i najszybszy hotel pływający? Niemiecki Norddeutscher Lloyd w Bremie buduje obecnie dwa olbrzymie okręty luksusowe o pojemności 46.000 ton i szybkości 39 klm. na godzinę. Konkurent jego „Hapag" z Hamburga buduje nowy parowiec o pojemności 48.000 ton.

Pobiła przecież rekord angielska linja „White Star Line", na zlecenie której buduje się obecnie w Glasgow największy okręt pasażerski o pojemności 60 tysięcy ton. Koszta budowy i ekwipunku nowego olbrzyma morskiego będą wynosiły 7,000.000 funtów szterlingów, t. j. 280,000.000 zł. Na pokładzie tego okrętu znajdzie locum przeszło 4.000 pasażerów, nie licząc załogi i obsługi.

Dotąd największym okrętem pasażerskim był należący również do "White Star Line" — „Majestic" o pojemności 56,650.000 ton.

Z MODY







List z Paryża

(Od naszej korespondentki paryskiej)

Chociaż panie nasze przesiadują do późnej nocy w kawiarniach i restauracjach, głównie zabawiając się rozmową (gdyż taniec coraz mniej ma zwolenniczek), to jednak nic powstrzymać ich nie zdoła od rannych ćwiczeń sportowych. Spacer pieszy po lasku bulońskim, konna przejażdżka, partja tennisa — oto czem się Paryżanki entuzjazmują.

Za złe im tego brać nie można, widząc giętkość i zwinność ruchów, oraz niemal dziecięcy wdzięk, jakie te ćwiczenia wyrabiają. Ledwie słońce zaświeci, pola wyścigowe okrywają się niby kwieciem jasnemi sukniami pań. Od jasno beige do blado zielonego widzimy wszystkie odcienia kwiatów i owoców wiosennych.

Muszliny i gazy w kwiaty noszą tu tylko popołudniu, a rano widać suknie crepe de chinowe, markizetowe i woalowe w jednym kolorze.

Dwa fasony walczą o lepsze ze sobą, — trudno powiedzieć, który zwycięży. Mam tu na myśli suknię plisowaną z jednej sztuki, z szerokim pasem ze skórki zamszowej i suknię sweatrową w jej najrozmaitszych warjacjach. Modne są spódniczki szkockie, d o tego bluzy z gładkiej crepe de chiny i sweater także jednokolorowy z jersey'y, jedwabiu lub bardzo lekkiej wełny. Wszystkie te suknie ujęte są w paski. Na wielkie upały nad wybrzeżem mórz południowych, przygotowano śliczne białe suknie bez rękawów, plisowane od góry do dołu, lub szyte w zakładki od wewnętrznej strony. Czasem suknia taka przecięta jest w stanie pasem gładkim z tej samej materji, przystębnowanym do spódniczki plisowanej.

Ładne i lekkie są też kostjumy fularowe. Spódniczka plisowana, luźny saczek, bluzka mocno wycięta, bez rękawów. Całość lekka i swobodna. Kostjumy te z materjałów w grochy najlepiej się prezentują. Do wszystkich sukien białych nosić będą krawatki i chusteczki kolorowe. Kapelusze w kształcie czepeczków, tak zw. bonnet de Pierrot, przyjęły się powszechnie. Robią je ze słomki, jedwabiu i piór, a jednak, jak tylko słońce trochę zaświeci i wiatr trochę nacichnie, pojawiają się masowo duże, szerokoskrzydłe kapelusze pasterskie. Są one bardzo twarzowe, bardzo kobiece i nadają się wybornie do ocienienia mizernych, bladych i przemęczonych twarzyczek, które się z końcem czerwca jeszcze po Paryżu snują.. O. P.

* * *

Dajemy wyżej nadto modele modnych bucików z brokatu lub skóry, wytłaczanej złotem, albo srebrem, a wreszcie parę modnych klejnotów. Przeważa złoto i platyna, oczywiście niekoniecznie prawdziwa...

Ką[illegible]

Menu obiadów na bieżący tydzień

PONIEDZIAŁEK:

Zupa jarzynowa z ryżem. Kotleciki cielęce z cytryną, kalarepką i sałatą zieloną. Kompot z czereśni.

WTOREK:

Boćwina z ogórkiem i jajami. Pieczeń cielęca nadziewana ze szpinakiem, kartoflami i mizerją. Kompot z rabarbaru.

ŚRODA:

Zupa szczawiowa. Kalafjory lub szparagi z masłem. Młoda marchewka. Legumina z mannej kaszki lub omlet z konfiturami.

CZWARTEK:

Zupa kartoflana z koperkiem. Kurczęta pieczone z mizerją i kartoflami. Naleśniki z marmeladą lub kompot z czereśni.

PIĄTEK:

Karp po żydowsku. Omlet ze szpinakiem. Babka podolska, kawa.

SOBOTA:

Zupa grysikowa. Kaczka pieczona z kaszką i kalarepką. Kompot z wiśni. Legumina biszkoptowa.

NIEDZIELA.

Zupa szparagowa z ryżem. Mostek wołowy duszony z sałatą i marchewką. Kompot z rabarbaru.

* * *

Kotleciki cielęce. Kotlety cielęce, dobrze przygotowane, bardzo często dorównywują w smaku kotletom z drobiu. Trzeba je robić w następujący sposób: 80 deka (bez kości) wyżylowanej cielęciny posiekać przez maszynkę i dodać dwie małe wymoczone bułeczki. Potem utrzeć 2 żółtka z dwiema łyżeczkami tłuszczu, dodać łyżeczkę mannej kaszki, soli, pieprzu i 2 łyżki soku z cytryny. — Wyrabiać cienkie kotleciki, smażyć krótko na gorącym tłuszczu odrazu po wyrobieniu, gdyż w przeciwnym razie wilgną od cytryny i rozlecą się. („Ewa").

Ile wydadzą turyści amerykańscy tego lata?

Jak obliczają pisma amerykańskie w tym roku uda się zagranicę przeważnie do Europy, ze Stanów Zjednoczonych około 400.000 osób, które wydadzą na podróż, na zakupy, rozrywki etc. około 2 i pół miljarda dolarów W samych zaś Stanach około 20 miljonów osób korzysta podczas wakacyj letnich z podróży automobilowych po kraju, co wyniesie około 3 i pół miljarda dolarów wydatków.

Tak więc w ciągu dwóch miesięcy letnich wydadzą Amerykanie u siebie w kraju i zagranicą łącznie 6 do 7 miljardów dolarów na spędzanie wakacyj.

Wedel stawu grobla, wedle portfelu wakacje...

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 23 czerwca 1928.

Akcje i dolar bez zmiany. Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów prawie zupełny zastój. Obroty ograniczone do minimum. Usposobienie wyczekujące. Jedynie Gazy wsch. mocniej i w większem zapotrzebowaniu. Kursa kształtowały się następująco: Bank Polski 182.5—184.5, Przemysłowy 105, Tohan 14, Zieleniewski 140—142 (słabiej), Firley III. em. 62.5—63.5, Chybie 79.5—80.25, Chodorów 168, Piasecki 15.5, Cegielski 40—41, Zarobkowy 84—84.5, Lokomotywy 125—127, Len 0.20, Dolarówka 87.5—88.5.

Rynek walutowy bez szczególniejszych zmian. — Kursa utrzymane, przy małem zainteresowaniu. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar got. 8.89—8.89 i pół, czeki: bank 8.90—8.90 i pół, w Warszawie dolar 8.8.888 i 1 czwarta—8.88 i 3 czwarte, czeki 8.89 3 czwarte—8.90 i 1 czwarta, we Lwowie dolar 8.88 i 3 czwarte—8.89 i 1 czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół, w Katowicach dolar 8.89—8.89 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 23. 6 PAT. Akcje: Bank dysk. 135, 137, Bank handl. 117, Bank Polski 181, 184 i trzy czwarte, Bank przem. 110, Bank sp. zar. 84, Kijewski 88 i pó, Elektrownia Dąbrowa 78, Gosławice 65, ukier 66, Firley 65.25, Wysoka 185, Węgiel 98 i pół, 98, 98.25, Lilpop 36 i pół, 37, Modrzejów 46, Ostrowiec 110, Pocisk 10, Starachowice 57. 5 proc. dolarowa 84,82, 83.75, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 62, 10 proc. kolejowa 101, 8 proc. listy Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Belgja 124.5, 124.84, 124.22, Holandja 359.35, 360.25, 358.35, Londyn 43.48 i pół, 43.59, 43.38 Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.02, 35.11, 34.93 Praga 26.41 i pół, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.87 i pół, 172.30, 171.45, Sztokholm 239.22, 239.82, 238.63 Wiedeń 15.30, 125.81, 125.19, Włochy 46.90, 47.02, 46.78, Marka niemiecka Berlin 213.03.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 23 VI. Amsterdam 285.65, Belgrad 12.48 pięć ósmych, Berlin 169.44, Bruksela 98.93, Budapeszt 123.62, Bukareszt 4,32 i pół, Kopenhaga 89,95, Londyn 34.58, Madryt 117.75, Medjolan 37.30 i jedna czwarta, Nowy Jork 708.75, Oslo 189.75, Paryż 27.83, Praga 20.99 i trzy czwarte, Sofja 5.1055, Sztokholm 190.20, Warszawa 79.51—79.75, Zurych 136.63, Amerykańskie 706, niemieckie 169,20, włoskie 37.37, jugosłowiańskie 12.43, szwedzkie 189.40, szwajcarskie 136.20, węgierskie 123.52, Renta lutowa 0,70, austr. koron. 0.671, DunaySaws Adria 82.

Giełda zurychska

Zurych, 23. 6 PAT. Paryż 20,37, Londyn 25.30, Nowy Jork 5.18.70, Belgja 72.45, Włochy 27.28 i pół, Hiszpanja 85.80, Holandja 209.05, Berlin 125.95 Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 139.20, Oslo 138.20, Kopenhaga 139, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.45, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.77 i pół, Konstantynopol 2,63 i pół, Bukareszt .17 i pół, Buenos Aires 221.25

—o—

LEPSZE METALE. Ceny mosiądzu poszły w górę o 8 proc. miedzi — o 5, niklu — o 6, aluminium — o 5. Wobec tego mają także podrożeć wszelkie wyroby z tych metalów. Stal również podrożała, przeto niemieckie fabryki wyrobów stalowych mają podwyższyć ich ceny.

Posiedzenie A. C. przesunięte na 19. lipca

Londyn 23 6. ŻAT. Na życzenie członków Egzekutywy sjonistycznej w Palestynie posiedzenie sjonistycznego Komitetu akcyjnego, które było wyznaczone na 7 lipca, w Bernie, zostało odroczone do dnia 19 lipca.

—o—

Omal nie katastrofa podczas raidu samochodowego

Kraków 23. 6. PAT. Dzisiaj w 6 etapie międzynarodowego raidu samochodowego podczas górskiej próby szybkości na Kocierzy w samochodzie Nr. 6 (Bugatti) prowadzonym przez Dra Frylinga, zapalił się motor w pół minuty po starcie. Jedynie dzięki przytomności kierowcy uniknięto poważniejszych na stępstw i ugaszono ogień płaszczami i ziemią. Pan Fryling i mechanik mają poparzone ręce

Gabinet parlamentarny, lecz pozafrakcyjny

Koncepcja gabinetu „małej koalicji" nie powiodła się.

Berlin 23. 6. PAT. Cała dzisiejsza prasa berlińska zapatruje się bardzo sceptycznie na sprawę utworzenia rządu na podstawie t. zw. małej koalicji. Nawet „Vorwärts" wyraża niewielkie nadzieje, iż rokowania, które pos. Müller w tym kierunku podjął wczoraj, mogą dać jakie wyniki konkretne, ponieważ bawarska partja ludowa na pewne odmówiła wejścia do tej koalicji. Bez bawarskiej partji ludowej trzy główne stronnictwa: socjalistyczne, centrum i demokratyczne miałyby zaledwie 239 głosów na 493. W prasie demokratycznej i w socjalistycznym Vorwärts" dyskutowana jest obecnie coraz żywiej ewentualność utworzenia gabinetu pozafrakcyjnego. W ten sposób pos. Müller utworzyłby gabinet. do którego zaprosiłby cały szereg wybitnych polityków z innych stronnictw, ale nie w charakterze przedstawicieli partji.

„Voss. Zeitung" podaje już ewentualny skład takiego przyszłeog gabinetu, wymieniając pos. **H. Müllera**, jako kanclerza, von **Guerarda** (centrum) jako wicekanclerza, **Severinga** (socjalista) jako ministra spraw wewnętrznych, **Stresemana** (niemiecka partja ludowa) jako ministra spraw zagranicznych, **Kocha** (demokrata) jako ministra sprawiedliwości, **Curtiusa** (niemiecka partja ludowa) jako ministra gospodarki, **Hilferdinga** (socjalista) jako ministra finansów, **Groenera** (bezpartyjny) jako ministra Reichswehry, **Braunsa** (centrum) jako ministra pracy i **Schaetzla** (bawarska partja ludowa) jako ministra poczt.

Po tragicznych zajściach w Skupczynie.



Na lewo ciężko ranny Stefan Radicz, na prawo zabity Paweł Radicz.

Rozstrzygnięcie wielkiego konkursu Schubertowskiego

Jury przyznało nagrodę 10000 dol. kompozytorowi szwedzkiemu.

Wiedeń 23. 6. PAT. Dziś odbyło się tu rozstrzygnięcie międzynarodowego konkursu Schubertowskiego, urządzonego przez Columbia Phonograph Company. **Nagrodę 10 tysięcy dolarów** miało otrzymać dzieło symfoniczne „inspirowane przez genjusz melodyjny Schuberta". Jury, składające się z 11 członków, wybrało trzy dzieła godne nagrody; mianowicie: symfonję Curta Atterberga (Szwecja) **Czesława Marka (Polaka)** i Fr. Smidta (Austrja). W głosowaniu przyznało jury większością głosów nagrodę **Atterbergowi**, wyrażając się przytem w słowach największego uznania o dziele Marka i Smitha. Tak dzieło odznaczone, jak i obydwa dalsze będą reprodukowane na płytach i prze zradjo, przez firmę Columbia Phonograph Company w listopadzie b. r. —

W skład jury wchodzili wybitni kompozytorzy i muzykologowie różnych krajów. Z ramienia Polski zasiadał w jury dyr. **Emil Młynarski**

Labour Party proponuje podwyżkę pensji speakera

Ministrowie też otrzymają podwyżkę!

Londyn 23. 6. PAT. Członek klubu parlamentarnego Labour Party, minister p. William Graham, obecnie przewodniczący parlamentarnej komisji wydatków publicznych, wystąpił z ramienia swego stronnictwa z wnioskiem o podniesienie honorarjów speakera Izby gmin, wynoszących niezmiennie od r. 1885 — 5.000 funtów szt. rocznie. Wnioskodawca utrzymuje, że wobec zmienionych warunków i znacznego podniesienia się drożyzny suma ta dawno już przestała być wystarczającą. Wniosek Grahama poparła cała Izba. Z dalszego badania sprawy okazało się, że same wydatki reprezentacyjne speakera wynoszą około 1.500 funtów szt.

W kołach Izby mówią, że w związku z poruszeniem sprawy honorarjum speakera omawiana będzie możliwość podniesienia pensji miesięcznej ministrów, których gaże roczne również nie przekraczają 5.000 funtów szt., a najmniejsza wynosi 2.000 funtów szt.

Zwyrodniały nauczyciel skazany na rok więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec 23. 6. (K). Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał onegdaj sprawę Stanisława Lichoty, zamieszkałego w Sosnowcu, z zawodu nauczyciela szkół powszechnych, oskarżonego z art. 513 paragr. 2 i art. 515 paragr. 1 kodeksu karnego. — Policja stwierdziła, że Lichota dopuszczał się demoralizacji dziewcząt szkolnych, zwabiając je do swego mieszkania pod pretekstem, że uczenice te słabo orjentują się w niektórych przedmiotach. Po przeprowadzeniu śledztwa urząd prokuratorski w Sosnowcu postawił Lichotę w stan oskarżenia. Akt oskarżenia zarzuca mu, że na wiosnę i zimą 1927 r. oraz z początkiem 1928 r. pod pozorem przerabiania lekcji za praszał uczenice do swego mieszkania i uprawiał z niemi gorszące praktyki. Nieszczęśliwe ofiary zwyrodniałego nauczyciela, bojąc się jego gróźb i nie zdając sobie sprawy z istoty czynu Lichoty, przychodziły do niego kilka razy, nie mówiąc jednak nikomu, jakie to „lekcje" im nauczyciel daje. Sąd okręgowy rozpatrywał tę sprawę ze względu na jej charakter, przy drzwiach zamkniętych. Przewodniczył s. s. o. Sokulski w asystencji sędziów Satkowskiego i Salaka. Sekretarzował aplikant K. Feiner. Oskarżenie wnosił prokurator Dobromęski, bronił adwokat Pawełek. Przewód sądowy widocznie potwierdził akt oskarżenia, Lichota bowiem **został skazany, z uwzględnieniem okoliczności łagodzących, na 1 rok więzienia, z zamianą na dom poprawy i pozbawienie praw obywatelskich.**

———

NASZE ZDROJOWISKA

ZAKOPANE
Hotel-Pensjonat
„[illegible]"
Krupówki L. 32
komfortowo urządzony, poleca pokoje słoneczne.
Kuchnia wykwintna. Ceny bardzo niskie

כשר ZAKOPANE כשר
„BALLADA"
pod zarządem
I. Warenhaupta
poleca pokoje słoneczne z werandami. Ceny niskie kuchnia wykw.

ZAKOPANE. Hotel, Pensjonat „Granit", obok cukierni P. Trzaski, luksusowo urządzony, zimna i ciepła woda w każdym pokoju, piękny ogród, weranda, taras. Kuchnia rytualna, smaczna i obfita, poleca pokoje słoneczne. Ceny zniżone. Dla podróżujących znaczny opust. Zgłoszenia przyjmuje: E. Stamberger, Hotel „Granit", Zakopane. 1245

כשר **ZAKOPANE** כשר
Pierwszorzędny Pensjonat rytualny
„DWOREK" Józefa Ehrlicha 1739
poleca swój całkiem nowo odrestaurowany hotel pension P. T. Gościom. Wszelkie wygody! Pełny komfort!

DO WYNAJĘCIA w Bystrej koło Bielska 2 pokoje z kuchnią, b. ładnie położone. Wiadomość: Podgórze, Józefińska 33. 1. p. telefon 3546. 430g

DROBNE OGŁOSZENIA

ODDAM do lepszej rodziny żyd. na wychowanie 3-ga dzieci lat 7, 4 i 2 za płacą miesięczną, ewentualnie oddam synka lat 2 i córeczkę lat 4 na własność. Zgłoszenia pod „Ojciec" do Adm. „N. Dz." 400

SAMODZIELNA korespondentka polsko- niem. do biura przemysłowego poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyj i żądanej płacy pod „H. A. E." do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1754er

PANNA obznajomiona z czynnościami biurowemi poszukiwana. Zgłosz. z podaniem dotychczasowej praktyki i żądanej płacy pod „L. I. S." do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1755er

INŻYNIER- chemik, kierownik techniczny większej fabryki, były kierownik administracyjno- komercjalny, zdolny organizator, poszukuje posady odpowiedniej w przemyśle lub handlu, jako szef biura. Zgłoszenia pod „Samodzielny- wszechstronny" do Admin. N. Dziennika. 426g

SPÓLNIKA z kapitałem 3,000 dolarów do dobrze prosperującej fabryki, celem powiększenia produkcji poszukuję. Zgłoszenia pod „Rentowna produkcja" do Biura ogłoszeń Sienna 12. 431g

POMOCNICZA siła biurowa, pisząca także na maszynie obejmie posadę. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Now. Dziennika pod „Pracowity". 427g

PANNA pisząca na maszynie znajdzie posadę zaraz. Zgłoszenia „Akropol" Zakłady reprodukcyjne, Lwowska 36. od 10—12. 1750x

STENOGRAFJI polsko- niemieckiej najdoskonalej wyucza Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 429g

POSZUKUJE SIĘ podróżującego z branży bielizny. Zgłoszenia pod „Podróżujący" do Adm. Nowego Dziennika. 424g

SZUKAM jakiegokolwiek zajęcia zastępcy, podróżującego, lub t. p. Zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „Zaraz". 428g

WYNAJMĘ umeblowany pokój frontowy z osobnem wejściem na całe lato ewentualnie i na później. Wiadomość Karmelicka 22, II p. na lewo. 1748

DACHÓWKI palonej jakoteż szklannej, wapno skaliste zupełnie białe, dostarcza bezzwłocznie J. Hollender, Kraków, Dietlowska 95. 1749er

BUCHALTER samodzielny, korespondent polsko-niem. ewent. angielski, piszący na maszynie znajdzie natychmiast posadę Zgłoszenia z podanie referencyj pod „Zdolny do Adm. „Nowego Dziennika". 1722x

OSOBA INTELIGENTNA, Żydówka, znająca się na gospodarstwie poszukiwana do towarzystwa starszej pani. Zgłoszenia: Haber, Starowiślna 17. 405

POMIESZKANIE 3 pokojowe z komfortem wraz z meblami z powodu wyjazdu do sprzedania. Adres: „Żelazo" Kraków, Florjańska 34 2586

PRĘDKO uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pt.
Szybki Rachmistrz
z przykładami uproszczon. działań rach. Cena 75 gr. w księg. i handl. papieru, ew. wysyła za nadesł. 1 Zł. H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielk. 98/D. 968

Reklama dźwignią handlu

OBSZERNA fabryka wyrobów kosmetycznych w śródmieściu Krakowa do sprzedania. Zgłoszenia pod „M. M. do Adm. N. Dziennika. 1713x

GRAMOFONY i PATEFONY tanio na dogodnych warunkach. Kraków. Szpitalna 4 (podworzec). 940 x



„Marka światowej sławy" znana od lat 40



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, LWÓW



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca na m. Kraków: S. GOLDSTEIN, Kraków, Józefińska 30.
Zastępca na Małopolskę: H. GLEICHER, Tarnów.

SPRZEDAM tanio kasę wertheimowską, urządzenie sklepowe i 2 gabiloty na stalowych ramach Ignacy Juer, Florjańska 3. 416g

CAPELINY i sztumpy damskie we wszystkich kolorach i w wielkim wyborze poleca firma Kalman Teitelbaum, Kraków, Miodowa L. 13. 1605 x

BERETY czeskie we wszystkich kolorach poleca firma Kalman Teitelbaum, ul. Miodowa L. 13.

MASZYNY do pisania używane kupujemy, płacąc odrazu gotówką: Skład maszyn do szycia, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1250 x

LOKAL mniejszy w podwórcu do oddania: Wechsler, Florjańska 25. 1418x

BERETY czeskie we wszystkich kolorach poleca hurtownie i częściowo Józef Wurm, magazyn przyborów sportowych Kraków, Szewska 9. 1713x

SŁUŻĄCE I PANIENKI do dzieci poleca: Berta Eisenberg,. Pośrednictwo pracy, Katowice, ul. 3-go Maja 11. Telefon 1665. 181sse

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz na nazwisko Józef Geller ur. w r. 1889 w Bielance pow. Gorlice. 1721x

KAŻDY Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa. Żórawia 42. — Żądajcie prospektów! 1668x

W myśl ogłoszenia umieszczonego w Monitorze Polskim w Tygodniku Dostaw, w Tygodniku Przemysł i Handel, w Epoce i w Czasopiśmie Technicznem, rozpisuje się ponownie publiczny przetarg na wykonanie nadbudowy II-go piętra na budynku mieszkalnym „C" na stacji Kraków--Płaszów.

Warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać a formularze ofertowe, plany i opis budowy nabywać po 5 zł. od dnia 15 czerwca 1928 w Wydziale III (Drogowym) drzwi Nr. 195. Dyrekcji Kolei Państwowych, w Krakowie.

Oferty przyjmuje Sekretarjat Prezydjum Dyrekcji najpóźniej do 12 lipca 1928 r. godziny 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 13-tej w Wydziale Drogowym Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

1747 **Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.**

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana